Rok 1872. Kraków, piątek 29 listopada. Nr. 274.

Dziennik KRAJ wychodzi codzień wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt. Numer pojedyńczy w Krakowie i Lwowie kosztuje 10 centów.

Przedpłata wynosi:

	rocznie	kwartalnie	miesięcznie
W Krakowie	20 złr.	5 złr.	2 złr.
We Lwowie w księgarni Gubrynowicza i Schmidta	21 „	5 „ 25	2 „
W Austrji i Węgrzech	24 „	6 „	2 „ 25 cent.
W Prusach i Niemczech	16 tal.	4 tal. 5 sgr.	1 tal. 15 sgr.
We Francji i Anglji	108 frank.	27 frank.	10 franków
W Belgji, Włoszech i Szwajcarji	80 frank.	20 frank.	7 franków.

KRAJ

Przedpłatę przyjmuje Administracja dziennika KRAJ, wszystkie Urzędy pocztowe austrjackie i zagraniczne, oraz niżéj wymienione ajencje: Redakcja, Administracja i Ekspedycja miejscowa w Krakowie ulica Mikołajska l. 435.
Listów niefrankowanych nie przyjmuje się. Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty i uwzglednia się je *tylko w terminie 8 dni*. Rękopismów nadsyłanych Redakcji nie zwraca się, tylko się je niszczy.

Cena ogłoszeń *(inseratów)*.
W pierwszym umieszczeniu wiersz .... 8 centów
W każdém następném umieszczeniu wiersz .... 5 „
Stempel od każdorazowego umieszczenia .... 30 „
Ogłoszenia przyjmuje Administracja dziennika „KRAJ“, oraz niżéj wymienione ajencje.

Ajencje przyjmujące przedpłatę. W Krakowie: M. Dworski, Skład papieru Ż. J. Wywiałkowskiego, księgarnia J. Czecha, handel Wierzuchowskiego, Biuro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207. — **We Lwowie:** Księgarnia Gubrynowicza i Szmidta. —
Ajencje przyjmujące ogłoszenia: w Krakowie: M. Dworski, księgarnia Józefa Czecha, Bióro zleceń A. P. Swierczewskiego i Spółki przy Ulicy Szewskiéj N. 207 — **we Lwowie** księg. Gubrynowicza Szmidta, ajencja dzienników A. J Piątkowskiego **w Tarnowie:** Księgarnia Gaszy. — B. Wołowski Administrateur de la Gazette des 'Etrangers Wien Kolovratring 9. — **w Wiedniu:** Haasenstein & Vogler, Neuer Markt Nr. 11. — Oppelik Wollzeile Nr. 22. — Rudolf Mosse, Seilerstätte Nr. 2. Filip Löb, biuro anonsów Wollzeile Nr. 2. — **w Pradze,** Ferdinandsstrasse Nr. 38. — **w Berlinie, Monachjum, Zürichu i St, Gallen:** Rudolf Mosse München, Windenmachergasse, 3. — **W Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku. Bazylei, Zürichu, St. Gallen, Genewie i Sztutgardzie** Haasenstein & Vogler. — **w Paryżu:** Księgarnia Władysława Mickiewicza „Librairie de Luxembourg rue de Tournon 16.“

Ogłoszenie przedpłaty na „Kraj“.

w Krakowie:
na miesiąc grudzień .... złr. 2
z przesyłką pocztową w Austrji:
na miesiąc grudzień ...... złr. 2.25
na czas od 1 grudnia do 31 marca 1873 r. ... złr. 8.—

Kraków 28 listopada.

Reforma izby panów zajmuje przeważnie publicystykę niemiecką. Nie tyle obchodzą ogół narady w izbie poselskiéj nad nieco zmienionym projektem ordynacji powiatowéj, ile raczéj blizkie rozwiązanie zawikłania, będącego rezultatem opozycji izby panów. Stanowisko rządu względem izby wyższéj ostatecznie musi się wyjaśnić, bo wkrótce ordynacja powiatowa znowu przyjdzie pod jéj obrady. Wszystkie pogłoski o zamianowaniu nowych parów dotychczas jeszcze się nie sprawdziły. Członkowie izby wyższéj wszelkiemi sposobami starają się uniknąć tak groźnéj ostateczności, tém bardziéj, że krążące listy nowych członków, zawierające imiona głośniejszych fabrykantów lub kupców, zbyt dotkliwie uderzają w najdraźliwsze uczucia kastowe. Zamiar pozbycia się nowych współkolegów przez powolność rządowi w sprawie ordynacji powiatowéj jest ostatnią deską zbawienia. Gdyby jednak ta propozycja nie była przyjętą, a rząd trwał w swoim zamiarze zamianowania nowych parów, wówczas izba panów ma wytrwać w opozycji aż do ostateczności. Po wniesieniu ordynacji powiatowéj do izby panów, powiększonéj nowymi członkami, przeciwko niéj mają głosować nawet ci z dawniejszych członków, którzy podczas pierwszych narad byli za przyjęciem ordynacji powiatowéj.

Z tego widać, że junkierstwo pruskie działa dosyć solidarnie w obronie interesów własnego stanu.

Nawet tak często podnoszona przez organa tego stronnictwa wierność dla monarchy, w tym razie ustępuje na drugi plan, skoro z jego strony zaczyna zagrażać niebezpieczeństwo przywilejom i interesom stanu.

Okoliczność ta więcéj niż kiedykolwiek przemawia za reformą izby panów.

Przynajmniéj najpoważniejsze głosy w Niemczech domagają się u rządu pruskiego gruntownéj reformy téj izby, jako niezbędnego warunku dla rozwoju wewnętrznego Prus, a tém samém i Niemiec. Pomiędzy innemi odczyt prof. Sybela w Bonn zawiera bardzo wiele pięknych myśli o znaczeniu systemu dwuizbowego w rozwoju konstytucjonalizmu, a zwłaszcza ciekawą charakterystykę szlachty pruskiéj. Spostrzeżenia znakomitego historyka dają się zresztą zastosować do historji każdego narodu, gdzie tylko klasa uprzywilejowana odegrała pewną rolę. Zpomiędzy jednak wszystkich arystokracyj największém zacofaniem odznaczało się i odznacza junkierstwo pruskie.

Ono jest nietylko arystokratyczném, lecz zarazem partykularystyczném, i jak uczy historja wewnętrzna Prus od roku 1815. zawsze było kulą u nóg dla rozwoju monarchji pruskiéj.

Kiedy po roku 1815 zaczęto na serjo myśleć o zaprowadzeniu rządu konstytucyjnego i o jak najszerszéj reformie administracji, stronnictwo junkierskie — popierane przez następcę tronu, późniejszego króla Fryderyka Wilhelma IV — stanowczo się oparło podobnym zamiarom i pragnęło pozostać raczéj „narodem brandenburskim“, „saskim“, „pomorskim“, aniżeli przyczynić się w czémkolwiek do reform, którym Prusy i Niemcy zawdzięczają potęgę. Junkierstwo pruskie wolało poprzestać na zbyt ograniczonym samorządzie prowincjonalnym, jak podzielić się choć częścią swych praw z innemi stanami.

Rok 1848 sprowadził wprawdzie chwilowe odmiany; obie izby pruskie wyszły z wyborów, ale junkierstwo pruskie umiało zręcznie wyzyskać reakcyjne usposobienie rządu i sprowadzić w roku 1854 dzisiejszy stan rzeczy z izbą panów, wytworzoną z żywiołów szlacheckich każdéj prowincji. Odtąd izba panów staje się przytuliskiem wszelkich reakcyjnych dążności i stawia tysiące trudności najniezbędniejszym reformom, jak np. uregulowaniu podatku gruntowego, reformie administracji; jedném słowem wszystkiemu, coby mogło bezpośrednio lub pośrednio przyczynić się do zrównania stanów.

Taki stan rzeczy dłużéj istnieć nie może. Najpoważniejsze umysły w Niemczech żądają dziś reformy izby panów na wzór senatu amerykańskiego, który oprócz władzy prawodawczéj posiada także pewne atrybucje władzy wykonawczéj. Zresztą podług zdania prof. Sybela podobne stanowisko zajmuje w Niemczech rada związkowa *(Bundesrath)*, a reforma izby panów na wzór rady związkowéj jest przedmiotem najgorętszych żądań ludzi głęboko wykształconych pod względem politycznym.

O zniesieniu izby wyższéj i mowy być nie może. Najlepszy przykład zgubnego wpływu systemu jednoizbowego mamy na Francji za pierwszéj, drugiéj, a nawet i trzeciéj rzeczypospolitéj.

Podobne zapatrywania — jak się zdaje — podziela rząd pruski, bo zaczynając od odczytu prof. Sybela wszystkie artykuły traktujące sprawę izby panów z tego stanowiska, były skwapliwie przedrukowywane w urzędowych i półurzędowych dziennikach.

Sprawy sejmowe.

Mowa ks. Kaczały przy dyskusji adresowéj (miana po rusku):

„Zeszłego roku dziękowaliśmy w adresie N. Panu za założenie akademji umiejętności w Krakowie, i mieliśmy najlepszą nadzieję, że nastąpi rozszerzenie naszéj autonomji. Obecnie słyszę tylko same skargi: że uchwały nasze niesankcjonowane itd.; w saméj rzeczy jednak adres niniejszy jest dowodem smutnego położenia. Zapytujemy się jednakże, czy my sami do tego położenia nie przyczynili się? Proszę, stańmy tylko na stanowisku Austrji. Austrja składa się nietylko z jednéj Galicji, ale i z innych krajów koronnych, które mają swoje prawa historyczne i narodowe, które mają swą historję, swoje zwyczaje, język, któremi na jeden sposób rządzić nie można. — Wprawdzie wyrzeczono w r. 1848 zasadę równouprawnienia, ale ta zasada została tylko na papierze, bo w praktyce wymierzano sprawiedliwość według rozmaitych miar. Wszędzie przemagała centralizacja, chcąca uszczęśliwić narody i kraje swobodą na jedno kopyto przykrojoną, nawet choćby uszczęśliwienie to miało nastąpić za pomocą sądów wojennych i kryminałów, jak to widzimy np. w Czechach. Otóż to były przyczyny, dlaczego Austrja od roku 1848 nie wzmocniła się. Nie wzmocniła się ona dlatego, ponieważ siły narodowe zużywały się w sporach międzynarodowych, i dlatego nie była w stanie oprzeć się wypadkom, które ją zaskoczyły w 1859 i 1866 r.

Kiedy przed dwoma laty zanosiło się na wojnę międzv Niemcami a Francją, odezwał się w téj groźnéj chwili monarcha do narodów i okazał swoją wolę, aby stosunki krajów koronnych i narodów w skład Austrji wchodzących uporządkowanemi zostały w duchu zgody, i aby przytém zadośćuczyniono wszystkim słusznym żądaniom narodów. Wola ta monarchy czeka jeszcze do dnia dzisiejszego na urzeczywistnienie. Austrja nie wzmocni się, dopóki interes państwa z interesami krajów koronnych, a prawa historyczne państwa z prawami historycznemi narodów, do zgody i harmonji przywiedzionemi nie zostaną. Tu panowie nie pomoże dualizm, tu nie pomoże tryada, tu trzeba wszechstronnego zagodzenia.

Celem urzeczywistnienia tego wielkiego zadania, powołał cesarz ministerstwo Hohenwartha, tj. mężów, którzy byli tego przekonania, że tylko to państwo może spokojnie spoglądać w przyszłość, które na swobodzie i równéj sprawiedliwości jest oparte. Reskrypt N. Pana do sejmu czeskiego z 12 września 1871 r. był tą poręką, że ministerstwo wstąpi na taką drogę, na jakiéj reszta narodów swoich praw dostąpić miała.

Tak samo i nadanie ministra dla naszego kraju. To właśnie ministerstwo chciało oddać *suum cuique*, t. j. państwu co do rozwoju państwa jest potrzebném, a krajom koronnym co jest potrzebne do ich rozwoju. Tak więc ministerstwo to starało się, aby Austrja stanęła na podstawie praw narodów w skład jéj wchodzących. Gdy chodziło o oddanie sprawiedliwości i Słowianom, właśnie wtedy powstała przeciw temu ministerjum silna opozycja. Walka ta jednak nie była jednakowoż walką Słowian z Niemcami, ale walką autonomistów z centralistami, walką swobody z niewolą.

Takie było położenie, w jakiém przeszłego roku układaliśmy nasz adres. Za chodziło tu pytanie, po któréj stronie mamy stanąć, po stronie autonomistów czy centralistów? — po stronie przyjaciół swobody czy przyjaciół niewoli?... Odpowiedź nie była wątpliwą, i sejm nasz wyrzekł pamiętne słowa, iż JCKMość może liczyć na szczere i silne poparcie z naszéj strony, tj. przy przeprowadzeniu i rozszerzeniu autonomji i wszechstronnéj zgody.

Taki to mieliśmy adres w ubiegłym roku. Tu chodziło o wszechstronne zagodzenie autonomji, dlatego i my radzi za tym adresem głosowaliśmy.

Chodziło tu o poparcie ministerstwa autonomicznego. Z takim adresem jedzie nasza delegacja do Wiednia i zastaje — centralistów. W takiém położeniu rzeczy koniecznie trzeba było, aby opozycja wszystkich krajów przystąpiła była solidarnie a akcja w tym składzie rzeczy wskazaną była nie wstąpić do rady państwa. Ani pod największym naciskiem centralistów przy wyborach, a nawet pod terorystycznym ich wpływem nie byłoby ministerstwo w stanie przywieść rady państwa do skutku bez delegacji krajów opozycyjnych, tj. tych, ktorych konstytucja krzywdzi. Ministerstwo musiałoby było swój program rzucić do kosza lub w ogień, i powróciłoby było albo ministerjum Hohenwarta, albo inne ministerjum ugodowe.

Jeźliby byli nasi delegaci położenie to zaraz z początku dobrze poznali i do rady państwa nie wstąpili, przykład ten naśladowany byłby także i przez delegatów z innych krajów. Przypuszczam, że był by tam ktoś przyszedł, ale taka rada państwa, gdzie nie ma Czechów, delegatów Galicji, nie byłaby się mogła utrzymać.

A cóż robią centraliści w tak krytyczném dla siebie położeniu? Widząc się pobitymi na drodze wyborów, starają się innym sposobem ratować się np. za pomocą zasady *divide et impera.* Naszym wskazują to na rezolucję, to na ministra; Dalmatyńcom na to lub owo. Zdawało się, że nasza delegacja miała już czas poznać centralistów, a przynajmniéj, że nie zapomniała historji naszéj rezolucji i że nie da się tak lekko złowić w zastawione sidła. Stało się jednak inaczéj. Po upadku Hohenwarta delegacja nasza w saméj rzeczy mogłaby była powiedzieć, że na którą stronę my się przychylimy, ministerstwo i rada państwa musi poznać, że decyzja w naszych jest rękach. W takim wypadku i rada państwa i ministerstwa musiałyby być nam wdzięcznymi, i zdawałoby się że nam niczego odmówić nie byłyby w stanie. A oto delegacja nasza, która wysłana była do sejmu z adresem, opuszcza opozycję, opuszcza Hohenwarta, i wchodzi do rady państwa, aby popierać ministerstwo centralistyczne.

Obecnie pokazuje się, że nasze ustawy do sankcji nie bywają przedkładane, że w kraju panuje nieokreślony nieporządek, że zakres administracji nie jest oznaczony i t. d. Ależ moi panowie, to są tylko skutki tych przyczyn, któreście sami spowodowali; a kto spowodował takie przyczyny, ten także i takiemi skutkami zadowolniéby się powinien.

Teraz mamy żal do centralistów, a jednakowoż moglibyśmy by i wiedzieć, że od centrałów niczego spodziewać się nie było można.

W adresie rozwodzimy się nad tém, że sprawa rezolucji zwleka się bez końca. Niech mi będzie wolno powiedzieć *intra parenthesim,* że i my w tym sejmie mieliśmy rezolucję, rozumię pod tém wniosek p. wicemarszałka. Pytam się, co się z tą rezolucją stało? Sejm sobie z nią tak samo postąpił, jak Niemcy z naszą rezolucją. Oto sejm wysyła ją do wydziału krajowego, a wydział krajowy do ankiety; ta obraduje nad nią i protokuł obrad przedkłada napowrót wydziałowi krajowemu. Zdawałoby się, że wydział kraj. sformułuje wniosek i przedłoży go wys. sejmowi, a mówię, zdawałoby się, i przyznaję się, że to było błędném i że mieli słuszność ci, którzy mówili, że z téj mąki chleba nie będzie. Czekaliśmy, a czego doczekaliśmy się?.. Oto wydział krajowy daje te materjały drukować, rozdaje je w sejmie, sejm przyjmuje je *tacite* i tak sprawa naszéj rezolucji została pogrzebioną.

Nie dziwcie się panowie, jeżeli jeszcze teraz pojawiają się wnioski, jak np. ostatni wniosek p. Kowalskiego. To jest skutek tego postępowania sejmu. Ja tego wniosku nie podpisałem, bo choć jestem Rusinem, jestem także i Słowianinem. Prawda, że gdybym jako Rusin stanął na jakiémś tam stanowisku galicyjskiego Rusina, musiałbym postępować konsekwentnie i tak sobie postąpić, jak ci, którzy wniosek ten podpisali. Jednakowoż jako Słowianin musiałbym się zapytać, kto jest za bezpośredniemi wyborami? Czy żądają ich Słowianie, czy centraliści?

Okazało się, że żądają ich centraliści, aby władzę swoją jeszcze więcéj nad Słowianami rozciągnąć. To było powodem, dlaczego nie podpisałem wniosku. Ale nie dziwcie się moi panowie; wniosek p. Kowalskiego nie jest niczém inném, jeno słowem tych, którzy często między wami dają się słyszeć: przez Niemców z Niemcami. To jest ta sama polityka.

Ale powiedziawszy to *intra parenthesim,* idę daléj.

Co się dzieje w radzie państwa z rezolucją naszego sejmu? To co dawniéj. Chodzi ona od Anasza do Kaifasza, bo Niemcom chodzi o to, aby sprawę tę przewlec, a potém nic nie dać. Przychodzi nawet rezolucja na porządek dzienny, i cóż z nią robią? Oto z dnia na dzień odkładają i mówią naszym delegatom, aby najprzód uchwalić bezpośrednie wybory z konieczności. *(Nothwahlgesetz).* Na pochwałę naszych delegatów muszę powiedzieć, że za tym wnioskiem nie głosowali, ale wstąpili do rady państwa i tym sposobem umożliwili uchwalenie téj ustawy. Ustawa ta jest także owocem naszéj delegacji. Uchwała ta przechodzi przez obie izby, wyższą i niższą, otrzymuje sankcję i przeprowadzają się wybory. A kiedy wybrano za pomocą chabrusów i delegacja pojawia się w radzie państwa, Niemcy podnoszą głos i powiadają: nie potrzebujemy was więcéj; albo bierzcie, co wam dajemy, albo nic wam nie damy. (Oklaski.)

Tak to wypłacają się Niemcy za zrobioną przysługę i taki owoc naszych trudów całorocznych jest — ustawa — o bezpośrednich wyborach, wisząca jak miecz Damoklesa nad sejmem i krajem, i ela borat, którego, jak podniósł p. Skrzyński, dla saméj finansowéj strony przyjąć nie można. Inny byłby owoc, gdyby nasza delegacja nie wstąpiła była do rady państwa i nie popierała centralistów. Wtedy nie rozwodzilibyśmy takich żalów, że nasze ustawy nie są przedkładane do sankcji i że teraz musimy żądać pomocy od Najj. Pana — wtedy i rząd musiałby się z nami liczyć. Są jednakowoż i tacy, którzy powiadają, że dopiero teraz wstąpiliśmy na prawdziwą drogę od czasu wstąpienia do rady państwa, a więc jeżeli ta droga jest prawdziwą, to owa zeszłego roku była fałszywą. Gdyby ustawy nasze nie były przedkładane do sankcji za Belcredego i Hohenwartha, to musielibyśmy żale rozwodzić tak jak teraz; ale cóż z tego. My wprawdzie Belcredego popieraliśmy, ale popieraliśmy zarazem i Herbsta i Giskrę, popieraliśmy wprawdzie potém i Hohenwartha, ale i centralistów. (Oklaski.)

Oto jest obraz naszéj polityki i stałości naszéj na tém polu. Jabym się teraz zapytał, czy nam centrały chcieli co dać, przynajmniéj to, co jest w elaboracie. To, że ustawy nasze do sankcji nie przedkładają się, i jak w ostatniéj godzinie się dowiadujemy, że obiecywano nam ministra, jeżeli rezolucję cofniemy; nie świadczy to, aby nam coś chcieli dać. Oni tylko odwlekają i odwlekać będą, aż przeprowadzą bezpośrednie wybory, a potém nic nam nie dadzą (Brawo.)

Bezpośrednich wyborów nie dostaniemy dlatego, że je pragnie mieć p. Kowalski, albo kto inny, ale dlatego, że wstąpiliśmy do rady państwa i popieraliśmy centralistów. Powołujecie się panowie w adresie na mowę tronową. Ja tak jak p. Skrzyński mam zupełną ufność do osoby monarchy i dla niego jestem lojalnością przejęty, ale nie trzeba nam zapominać, że reskrypt do czeskiego sejmu był także przemówieniem od tronu; zapytuję się, co są mowy tronowe? Są to programy ministrów i ministrowie je układają, a jaki jest minister, taką jest i mowa tronowa. Jeżeli wykonaniu tych słów tronowych potrafiło przeszkodzić dzisiejsze ministerstwo, to gdzież jest poręka, że będzie chciało dać to, co wam przyobiecało. Wprawdzie powiedział pan minister Unger, że chce zadowolnić Galicję, ponieważ uważa ją za najsilniejszą obronę przeciw federacji. Otóż to jest sęk, dlaczego oni chcą zgody z Galicją; oto dlatego, bo się federacji boją! — Pytam się, czém była Austrja aż do roku 1848? — Kiedy Austrja była napastowaną od Turków, kiedy inne narody od nich były zagrożone, wtedy łączyły się razem pod jedną dynastją przeciw wspólnemu nieprzyjacielowi. Ale narody te nie zrzekały się tém samém swojéj narodowości, ale owszem chciały swe prawa historyczne zachować. Wprawdzie centralizacja potém przeważała, ale narody upominały się wciąż o swoje prawa, i Austrja aż do roku 1848 była federacją wielu koronnych krajów.

Chodziło daléj o to, aby federację tę udoskonalić i to co centraliści popsuli, poprawić, i prawa historyczne narodów do harmonji przyprowadzić. Tego to właśnie obawiali się centraliści, bo tém samém utraciliby swoją harmonję. Boją się téj federacji, nazywają ją straszydłem i przystają nawet na pozorną zgodę z Galicją, aby potém inne narody mogli lepiéj uciskać.

Otóż to panowie, owa zgoda z naszym krajem ma być ceną, zapomocą któréj reszta krajów koronnych miałaby być wydaną na łup centralistom! — Pytam się, czy godzi się tak postępować? Powiecie: my dlatego wstąpiliśmy do rady państwa, bo to jest w interesie Austrji, a interesem naszego kraju jest popierać Austrję, dopóki nasz byt przy niéj zabezpieczonym nie zostanie. Niechaj i drudzy przychodzą i upominają się o swoje prawa i o swój byt. Bardzo to jest ładném i ja się w zupełności na to zgadzam, ale powiadam z góry, że wy panowie i delegacja nasza niewielkie wyniosła zachęcenie dla drugich, aby tam poszli. A po drugie, jeżeli chcecie Austrji, to powinniście popierać tych, którym o to samo chodzi. I tak Czechom grozi dokoła germanizacja, toż oni szczerze muszą chcieć Austrji, aby ich narodowość i prawa ich korony były zabezpieczone. To jest właściwe stanowisko austrjackie. Jeżeli nie chcemy, aby Austrja z tego stanowiska spadła, to powinniśmy się razem z opozycją złączyć przeciw centralistom. Tymczasem dzieje się inaczéj. Delegacja nasza opuszcza opozycję i popiera tych samych centrałów, którzy już po kilka razy byli u steru; lecz nietylko Austrji nie wzmocnili, lecz ją osłabili. (Brawo.) Delegacja nasza popiera partję, któréj na wzmocnieniu Austrji nic nie zależy, i co gorsza, zwraca swe oczy do Berlina, a ręce wyciąga do Bismarka. Panowie! czy możemy popierając tę partję powiedzieć, że działamy w interesie Austrji? Ja powiadam, że nie! Tém popieramy bowiem germanizację, ów *Drang nach Osten,* który tyle pożarł plemion słowiańskich. (Brawo.)

W tym składzie rzeczy należy nam porzucić wszelkie sympatje i antypatje, bo to jest najgorszém w polityce, i należy nam się zastanowić, czego się od Niemców Słowianie w ogólności, a Polacy w szczególności spodziewać mają, a potém, czy my Rusini mamy krok w krok za wami postępować?

Odpowiedź na to pytanie daje nam historja, która faktami wykazuje, że cała dzisiejsza Pangermanja była zamieszkałą Słowianami. Byli tam Wendowie, Serbowie, Obotryci, Wilcy w Pomeranji i Łużacy i t. d. Zapytuję się was, gdzie się podziały te narody?

Utonęły one w niemieckiém morzu, a dlaczego? Wszak Słowianie liczbą i od wagą silniejsi byli od Niemców, ale Słowianie wadzili się z sobą, występowali bez solidarności; każdy szczep pilnował swego osobnego interesu, a co gorsza, niejeden szczep łączył się z wrogiem, i razem z nim stawał do walki przeciw pobratymczym Słowianom. To też jeden po drugim traci swoją niezawisłość i idzie służyć wrogom, dopóki całkiem nie zaginie.

Są ludzie, którzy powiadają, że Słowian zgermanizowała wyższa cywilizacja niemiecka. Historja jednak twierdzi inaczéj. Panowie znacie pewnie historję niemiecką i czytaliście zapewne o Albrechcie Niedźwiedziu i o Henryku Lwie. A wiecie, dlaczego ich tak nazwano, oto dlatego, że mordowali Słowian jak nie dźwiedź i lew. Albrecht wiedzie srogi bój przeciw Wendom i zawojowuje Brandeburgję. W średnich wiekach robią Krzyżacy wyprawę celem zawojowania słowiańskiéj ziemi między Elbą i Odrą, niszczą całe kraje i naprowadzają nato miast kolonistów z nad Renu. Tak samo rozszerzali Niemcy swoje podboje, i daléj starali się to postępowanie określić tém, że niosą wiarę do krajów pogańskich i cywilizację chrześcjańską, tak, jak teraz niosą wyższą kulturę między Słowian i tém tłómaczą swój *„Drang nach Osten.“* (Oklaski.)

Daléj poucza nas historja, że nieśli oni chrześcjaństwo ogniem i żelazem. A chcecie na to świadectw, to wam je daje historja na każdéj karcie. Ale na co nam szukać dalekich świadectw. My mamy w polskiéj historji wielkie świadectwo do czasów wojen z Krzyżakami. Powołani, aby nawracać Słowian na wiarę chrześcjańską, brali w posiadanie ziemię i uciskali ludy, a kiedy nie było już więcéj pogaństwa, i kiedy Prusy i Litwa przyjęły już chrześcjaństwo, to i wtedy nie ustawały ich zagony, aż potrzeba było połączonych sił Polski, Litwy i Rusi, aby tę hydrę na długi czas stłumić.

Takim to sposobem postępowała Niemieczczyzna. Spojrzyjcie, jak daleko Słowiańszczyzna sięgała, aż do Magdeburga, który był miastem słowiańskiém. Dziś stolica niemieckiego cesarstwa leży na słowiańskiéj ziemi, a granica Słowiańszczyzny tak leży blisko, że z Warszawy do granicy nie daléj, jak ze Lwowa do Przemyśla. Oto panowie *Drang nach Osten!*

Dodam tu jeszcze dwie charakterystyczne rzeczy. Jedna, że cała siła dzisiejszego cesarstwa prusko niemieckiego leży właśnie na ziemicach słowiańskich. I tak, mają słowiańską ziemię aż po Magdeburg, potém Brandeburgję, Pomorze, Prusy zachodnie i wschodnie, Poznań, Szląsk i t. d. Drugą charakterystyczną i znaną jest rzeczą, że ziemia, od któréj dumni Brandeburgi wywodzą swe imię, była słowiańską ziemią i należała dawniéj do Polski.

Pytam się, czy godzi się w tym składzie rzeczy iść ręka w rękę z Niemcami.... i popierać centralistów z największem dla siebie niebezpieczeństwem? Powiedzą mi na to: Prawda, że w dawnych czasach Niemcy Sławian germanizowali, ale dziś przy rozwiniętem poczuciu narodowości jest to już nie możliwe. Ja w odpowiedzi odsyłam takich do prowincji poznańskiéj, niech się przekonają, co się tam dzieje. Po rozbiorze Polski został język niemiecki zaprowadzony w szkołach, ale ponieważ ta germanizacja natrafiła na mnogie przeszkody, i nie była całkiem skuteczną, dla tego już dawno wzięli się Prusacy na inne sposoby. I tak, aby wynarodowić ziemie słowiańskie, dawano Niemcom pieniądze, aby zakupywali posiadłości słowiańskie. Tym sposobem przechodziła ziemia słowiańska w niemieckie ręce, i oto, czego nie zdziałały szkoły, zrobiły pieniądze! I stało się, że w samem mieście Poznaniu w radzie miejskiéj dwóch tylko zasiada Polaków. Nie dość na tem, trzeba było jeszcze ustawy szkolnéj, która niedawno temu w berlińskim sejmie uchwaloną została. Czytaliście panowie słowa, które wyrzekł ks. Bismark z szyderczym sarkazmem. Chce on Polakom przywrócić dobrodziejstwo niemieckiego języka! (Poruszenie). Czytaliście panowie słowa hr. Eulenburga w tym samym sejmie, tak w jednych jak i w drugich leży zagłada Polski!

Oto szerzenie kultury niemieckiéj, oto „Drang nach Osten!“ Pytam się, czy godzi się jeszcze ich wspierać?.... Co się od dawna w Prusiech praktukuje, to naśladują teraz i w Austrji. I u nas domagają się narody praw języka. Idźcie do sejmu szląskiego, a usłyszycie, co tam Niemcy mówią Polakom.

Powtarzają oni te same słowa, które wyrzekł Bismark, i oni chcą także przywrócić Polakom dobrodziejstwo języka niemieckiego! I u nas otworzono „Creditfond“, który ma służyć na wykupienie ziemi słowiańskiéj. Fundusz ten uposażony miljonami; skąd się zaś te pieniądze biorą, to jest zagadką, bo aby jakiś bank niemiecki stał się tak wielkim patrjotą, iżby dawał miljony na zapewnienie rozszerzania swemu elementowi, to ja sobie o tem wątpić pozwolę. Czy może te miliony przychodzą z zagranicy, aby temu „Drang nach Osten“ dopomódz i dalszą progresję kolonizacji umożliwić? Domysł ten nabiera coraz to większéj pewności. — Za pomocą tego funduszu chabrusa, wykupują u nas ziemię, aby szczególnie kraj czeskiéj korony mógł być skolonizowany, i aby narodowość niemiecka przemogła słowiańską.

Myślicie, że skończy to się tylko na Czechach? Narodowości polskiéj grozi to samo niebezpieczeństwo. Nie zapominajcie, że Niemcy często z tem się odzywają, że polska kwestja tyle i h tylko obchodzi, o ile to im do rozszerzenia granic jest potrzebnem. Myślicie, że to rozszerzenie granic nie nastąpi na koszt słowiańskich polskich krajów? Nie zapominajcie, że Oświęcim i Zator jeszcze i dziś do „Bundu“ wliczają. Warszawa należała już raz do Prus; pociągnijcie panowie granicę od Białéj do góry przez północ ku Rajgrodowi, a zobaczycie, po

któréj stronie Warszawa zostanie. Zważcie, wiele to Niemców teraz w królestwie Polskiem się znajduje, a ile ich rok w rok napływa do Królestwa i Litwy, dorachujcie do nich tę masę żydów, którzy są przednią strażą Niemców, a przekonacie się, że niebezpieczeństwo małem nie jest. (Oklaski).

W tym składzie rzeczy, pytam, czy powinniśmy stać przy Słowianach, czy na drodze separastycznéj? Czy panowie spodziewacie się przeciw temu oprzeć się na separatyzmie? — Nie! tylko razem, „unitis viribus" można coś zdziałać, a kto szedł separatyzmem, ten zginął. (Brawo).

Tu idzie o zagładę Słowian, o zagładę Polaków, a my Rusini po téj drodze postępować nie możemy!

Jeżeli pójdziemy wspólnemi drogami, to nietylko sobie, ale wszystkim dopomożemy do rozszerzenia autonomji, tak, aby wszyscy otrzymali to, co i my dostaniemy. Wtedy to, co otrzymamy, zakonserwuje się.

Adres dzisiejszy nie wyraża niczego, ale pochwala ową politykę seperatyzmu, która nas wprost do zagłady wiedzie, i którą historja będzie musiała naprostować. Po téj drodze my z wami postępować nie możemy. Jestem więc przeciw adresowi, i popieram najmocniéj wniosek przejścia do motywowanego porządku dziennego p. Ławrowskiego. (Oklaski i brawa).

(Dalszy ciąg nastąpi.)

XIII. posiedzenie d. 26 listop. 1872.

Początek o g. 10 m. 20. Publiczności na galerjach dość sporo. Posłów obecnych około 130. Spis petycji obejmujący kilkanaście numerów, zawiera kilka popierających sprawę szkolną i zmianę ustawy drogowéj. Miasto Dobromil prosi o przeniesienie starostwa z Birczy do Dobromila, z Jasła jest ponowna prośba o 10,000 zła. na budowę gimnazjum. Z Tarnobrzega i Mielca proszą o kilkadziesiąt tysięcy zła. zapomogi głodowéj, lub pożyczki na budowę dróg i zarobek. Ksieni pp. benedyktynek orm. o 8000 zła., żąda pożyczki bezprocentowéj na dokończenie gmachu klasztornego szkolnego. Jasło o uznanie drogi frysztackostrzyżowskiéj za krajową. Ogół petycji do dziś dnia wniesionych, przenosi już 300 numerów.

Od ks. Zawadowskiego, którego wybór wczoraj został sprawdzony, odebrał książę marszałek przyrzeczenie poselskie.

Z porządku dziennego, uchwalono bez dyskusji ustawę o postępowaniu na wypadek, gdy poseł podpadnie kondemnacie sądowéj — z małą tylko poprawką Tarnowskiego.

Nastąpiły sprawozdania komisji petycyjnéj. Golejewski przedłożył petycję opieki narodowéj z wnioskiem dania subwencji 1000 zła. (Po dwukrotném głosowaniu przyjęto — 43 posłów było za, 36 przeciw przyzwoleniu téj kwoty). Daléj przyszła petycja o zniżenie cen soli i o wyrób soli bydlęcéj. (Odesłano do prez. namiestnictwa z wezwaniem do uwzględnienia).

Z kolei przyszły petycje kilku reprezentacyj o zapobieżenie pijaństwu. (Odesłano do prez. namiestnictwa z wezwaniem, aby rząd przedłożył radzie państwa wniosek odpowiedni do ustawy, jakie już istnieją w Prusach i Anglji, a obecnie są przedmiotem obrad francuzkiego zgromadzenia narodowego).

Petycje Salwickiego, b. urzędnika zakładu podrzutków o odprawę odrzucono, a p. Marji Tomaszewskiéj, wdowie po woźnym uchwalono jednorazowo 100 zła.

Przyjęto daléj ustawę zeprowadzającą w Brodach opłatę kopytkowego na 7 rogatkach miejskich.

Na dalszym porządku dziennym był jeszcze projekt poprawnéj ustawy drogowéj, ale ponieważ dopiero wczoraj został rozdany, a rzecz ważna, nadto zaś poseł Torosiewicz od siebie podał inny projekt, który już się znajduje w ręku posłów, więc na ogólne żądanie nowy wniosek Torosiewicza przekazano komisji drogowéj, a rozprawę zepchnięto z dzisiejszego porządku dziennego. Koniec posiedzenia o g. $12^1/_2$. Następne jutro o godz. 11.

XIV. posiedzenie d. 27 listop. 1872.

Po przyjęciu protokółu i odczytaniu spisu petycji nowych, Skrzyński prosi o głos dla interpelowania wydziału krajowego w pewnéj sprawie. Marszałek sprzeciwia się temu, bo regulamin nakazuje podanie interpelacji przed posiedzeniem. Izba nie zgadza się na wniesienie interpelacji dzisiaj.

Potocki żąda, aby wszystkie petycje, zawierające żądania pieniężne, jak najprędzéj załatwiono i odesłano do komisji budżetowéj, bo ta swoich rubryk nie może inaczéj zestawić.

Ziemiałkowski, Chrzanowski i Kabat ponawiają wniosek do zmiany statutu krajowego i zmiany krajowéj ordynacji wyborczéj względem pomnożenia liczby posłów z miast do wysokości 35 przez pomnożenie posłów ze Lwowa i Krakowa, tudzież przez przyznanie prawa wyboru tym miastom, które tego prawa teraz nie mają. Wniosek ten będzie drukowany i przyjdzie do pierwszego czytania.

Sekretarz odczytuje interpelację do komisarza rządowego, podpisaną przez Smolkę i towarzyszy, która skreśla ostatni przebieg rokowań wydziału krajowego z c. k. rządem względem przejęcia funduszów indemnizacyjnych pod zarząd krajowy, zapytuje rząd: 1) Dlaczego dotychczas nie przedłożył radzie państwa wniosków względem wymaganego odpisania zaliczek, dawanych krajowi od r. 1853 do 1867 i wyznaczenia stałéj rocznéj subwencji z funduszu państwa dla funduszów indemnizacyjnych Galicji. 2) Kiedy to nastąpi? 3) Czy zachodzą jakie trudności?

Marszałek wręcza tę interpelację komisarzowi rządowemu.

Z porządku dziennego przychodzi pod rozprawy projekt zmiany ustawy drogowéj. Sprawozdawca komisji przedkłada sprawozdanie, które przyjmuje zasadę równorzędnego powoływania prestacji i składek pieniężnych i dla przeprowadzenia téj zasady projektuje stowarzyszenie konkurencyjno-drogowe, jakie w krajach niemieckich istnieją pod nazwą *Strassenverbande*.

Marszałek zagaja ogólną rozprawę. Przeciwko projektowi komisji zgłaszają się: Gross, Skrzyński, Torosiewicz, Krasicki, Laskosz, Siwiec, Kucyłowski, Kozara, Iwaniszów, Zakliński, Pohorecki, Wesołowski i kilku innych.

Sapieha Adam wnosi zamknięcie dyskusji.

Gniewosz zgłasza się za wnioskiem komisji.

Zamknięcie dyskusji nie dopuszcza się jednak bez wysłuchania przynajmniéj kilku.

Pierwszy zabiera głos referent drogowy Gross i po dłuższem motywowaniu stawia wniosek, aby za podstawę obrad nie brać wniosku komisji, ale projekt wydziału krajowego. — Sprzeciwia się również wnioskowi Torosiewicza, (na który i komisja się nie zgodziła) ponieważ on kasuje całkiem prestację roboczą, a natomiast dostatecznéj nie stanowi prestacji pieniężnéj.

Torosiewicz popiera swój wniosek i proponuje, aby był wzięty za podstawę obrad. Propozycja ta pozostaje jednak bez poparcia.

Ks. Krasicki wnosi przejście do porządku dziennego nad projektem komisji i polecenie do wydziału — aby na drugą sesję wygotował wniosek na zasadzie ogólnego opodatkowania na cele drogowe (zaprowadzenia dodatku drogowego od wszystkich podatków bezpośrednich).

W tym samym duchu bardzo dosadnie i przekonywująco przemawia dr. Wesołowski.

(Dokończenie nastąpi).

Wiadomości polityczne i korespondencje.

Lwów 26 listopada.

Zanim będziecie mogli podać szczegółowe sprawozdanie z wczorajszych rozpraw adresowych, które się przeciągnęły do godziny 11 wieczór — przesyłam wam ogólny ich obraz i niektóre uwagi, jakie mi się z powodu tych rozpraw nasuwają. Po przeprowadzeniu bardzo szczegółowéj a jak na nasz sejm dość burzliwéj dyskusji w kole polskiem, zdawało się, iż sama dyskusja sejmowa nad adresem równie bladą będzie i bezbarwną jak jéj przedmiot. Stało się jednak inaczéj, i nad spodziewanie wszystkich, rozprawa adresowa przybrała głębsze znaczenie, tak że może nieraz jeszcze w publicznem naszem życiu będziemy musieli do niéj powracać.

Znaczenie to nadała téj dyskusji przedewszystkiem opozycja federalistyczna, złożona obecnie z Polaków i Rusinów, która podniosła liczne i ciężkie zarzuty przeciw delegacji, a sprowadziwszy rzecz całą na wyższe polityczne stanowisko, zmusiła tem samem i reprezentantów delegacyjnéj większości, którzy jak wiecie, kierują sejmową większością do odsłonięcia w swych przemowach szerszych politycznych widoków. Tę federalistyczną opozycję reprezentowali posłowie: Ławrowski, ks. Kaczała, Jerzy Czartoryski, a przyłączył się do nich późniéj Adam Sapieha i Henryk Wodzicki. Szczególną uwagę zwróciło na siebie przemówienie Kaczały. Osią jego argumentacji całéj było, iż Polacy i Rusini niczego się w Austrji od Niemców spodziewać nie mogą, i że jedynie narodową dla nich polityką, jest opozycja przeciw niemieckiéj hegemonji i połączenie się z takąż samą opozycją innych prowincji. W dosadnich barwach przedstawił mowca ów sławny niemiecki „Drang nach Osten", ową niby cywilizacyjną misję Niemców, szerzoną od dawna ogniem i mieczem, wreszcie germanizacyjną ich w nowszych czasach tendencję, tak jaskrawo występującą w zaborze pruskim tudzież w Szląsku austrjackim. Przemawiał on do sejmu nie jak do prowincji austrjackiéj, ale jak do reprezentacji części Polski, czerpiąc w przeszłości narodu polskiego źródło obfitéj nauki na dzisiaj. Można się było nie zgadzać z motywowanem przejściem do porządku dziennego, wniesionem przez Ławrowskiego, o którego poparcie głównie ks. Kaczale chodziło, ale niepodobna odmówić słuszności jego wywodom, nie można też zaprzeczyć, choć może nie jednemu przykrem będzie to wyznanie, że w całéj swéj argumentacji ten właśnie mowca był najbardziéj narodowym, najmniéj prowincjonalnym, a gdy wskazywał na przeszłość narodu, gdy nam zarzucał, żeśmy z niéj tak mało się nauczyli, i dziś jeszcze postępowaniem naszem w Austrji popieramy ten sam żywioł niemiecki, który nam i całemu Słowiańsztwu tyle krzywd i złego wyrządził, nawet gorliwsi zwolennicy rajchsratowéj polityki nie wstrzymali się od oklasków.

Inne znów stanowisko zajął Jerzy Czartoryski, chociaż doszedł do tych samych wniosków. Wychodzi on głównie z prowincjonalnego punktu widzenia, podnosi przeważnie to, iż chcąc uzyskać prowincjonalny samorząd, w rezolucji sformułowany, złą jednak do tego obieramy drogę. Ostre były zarzuty, jakie podniósł przeciw delegacji — chociaż prawdę powiedziawszy, dotyczyły one raczéj większości sejmu, z którego delegacja wyszła. Bo jeżeli jéj zarzucał niekonsekwencję, brak stale wytkniętéj drogi, mogła na to delegacja odpowiedzieć, iż była zawsze taką jakim był sejm, który za Belcredego był federalistyczny, dualistyczny za Beusta, opuścił prawnopolityczną opozycję Czechów i innych prowincji za ministerstwa doktorów, zlekka nakłaniał się do powszechnéj ugody za Potockiego, silnie potem za tą ugodą obstawał za Hohenwarta, ażeby wreszcie po jego upadku znowu zejść na drogę domagania się jednostronnéj tylko ugody za dzisiejszego ministerstwa. Słowa Czartoryskiego zatem, że „sztandar jest na to, by go trzymać wysoko, a nie chować do kieszeni, bo wtedy staje się chorągiewką", mogła cała sejmowa większość śmiało wziąść do siebie", i tak się też stało — odpowiadając bowiem Czartoryskiemu, przywódzcy delegacji mówili więcéj o sejmie niż o delegacji.

Stronnictwo federalistyczne, w ten sposób na rannem posiedzeniu zarysowane, natrafiło na silny opór większości podczas obrad wieczornych. Skruszyli kopje przeciw niemu głównie Grocholski, Zyblikiewicz, Potocki i Krzeczunowicz, powtarzając tożsamo, co zdawna podnoszono przeciw łączeniu się ze stronnictwem federalistyczném. Zarzut braku programu tem odpierali, iż programem jest rezolucja, t. j. odrębność kraju, a wszystko inne, to tylko środek do celu. Środki zmieniać się muszą według sytuacji, chodzi o to, by odzyskać odrębność, a czy się to stanie przez federację czy przez osobną ugodę, to rzeczy nie zmienia. Zaznaczyć tu muszę fakt, iż ci panowie, którzy niegdyś tak namiętnie, szczególniéj poza sejmem, występowali przeciw utylitarnéj polityce Ziemiałkowskiego, podczas wczorajszéj rozprawy najzupełniéj zajęli jego stanowisko, nawet tych samych używając argumentów, jakich on niegdyś używał, tak że gdyby były wiceprezydent rady państwa był obecnym na wczorajszem posiedzeniu, mógł śmiało zapytać: a czegóżeście chcieli ode mnie? A nawet Grocholski poszedł daléj jeszcze w utylitarnéj polityce, niż niegdyś szedł Ziemiałkowski. Bo kiedy Czartoryski podniósł, że skoro w ostatnim adresie wyraziliśmy radość z powodu wejścia rządu na drogę powszechnéj ugody, to w teraźniejszym powinniśmy wyrazić ubolewanie z powodu jéj opuszczenia; odparł na to Grocholski: „nie potrzeba tego wyrażać, bo dawne ministerstwo miało ugodę w swym programie, dzisiejsze jéj nie ma". A zatem: polityka nasza stosować się winna zawsze ściśle do polityki rządu. Jeden zaś ustęp jako bardzo szczęśliwy, należy podnieść z mowy Grocholskiego, a mianowicie, gdy podniósł znaczenie opozycji Czartoryskiego i Kaczały, i w ten sposób przedstawił rządowi, iż dalszem odrzucaniem słusznych żądań naszego kraju naraża się na to, że ta dzisiaj mała opozycja stanie się kiedyś większością. Za to p. Zyblikiewicz popełnił błąd nie do darowania, dowodząc bowiem potrzeby polityki utylitarnéj, korzystania z tego co jest i co chwilowo osiągnąć można, począł tak wychwalać dzisiejsze nasze stosunki, tak silnie wykazywał korzyści ze zmian, zaszłych w ostatnich czasach, że mimowoli nasuwało się pytanie: jeżeli tak, to pocóż było uchwalać rezolucję i zawsze się o nią dobijać?

Ostateczny rezultat rozprawy już wam jest wiadomy; adres przyjęto bez żadnéj zmiany, odrzucając nawet poprawki tak nieznaczące jak te, które stawiał Sapieha. Upadła więc i poprawka Czartoryskiego, ażeby wyrazić ubolewanie z powodu zaniechania polityki ugodowéj, za którą tylko 28 głosów się oświadczyło. Gdybyśmy przeto chcieli streścić polityczny rezultat dyskusji i uchwały adresowéj, okaże się:

1) iż sejm odstąpił od polityki ugodowéj, którą w roku zeszłym pochwalił, a jako obecną (czy znowu jednoroczną?) drogę postępowania przyjmuje przeprowadzenie jednostronnéj ugody między Galicją a resztą prowincji w radzie państwa reprezentowanych, czyli — między Galicją a niemiecką większością rady państwa;

2) iż sejm trwa przy rezolucji, a tém samém (chociaż to wypowiedział tylko w dyskusji a nie w adresie) odrzuca elaborat;

3) iż sejm odmawia radzie państwa prawa stanowienia o sposobie wybierania delegacji, a zatem prawa uchwalenia bezpośrednich wyborów.

Nie chcemy zaś iść śladem, ks. Sapiehy, który z bladéj i bardzo niestanowczéj stylizacji adresu chciał wywnioskować, że i postępowanie delegacji, dla któréj adres ten ma być niejako programem, będzie zapewne takiem samem. I mylił się szanowny poseł bardzo, gdy mniemał, że poprawkami w tym duchu stawianemi, żeby adres wypadł energiczniéj, także i w delegację wleje się więcéj energji. I mybyśmy woleli i pewno kraj całyby wolał, żeby adres wypadł energiczniéj — dla delegacji jednak nie forma lecz treść adresu winna być rozstrzygającą — a komentarzem do niéj to, co podnosili wszyscy, opozycyjni i nieopozycyjni posłowie, że elaboratu przyjmować nie można. Jeżeli o tém nie zapomni — jeżeli stanowczo trwać będzie przy zdaniu sejmu, iż rada państwa nie ma prawa uchwalania bezpośrednich wyborów, i że elaborat odrzuconym być musi — spełni przynajmniéj o tyle swoje zadania, o ile spełnić je może delegacja wybrana z sejmu tak ostrożnego (żeby silniejszego nie użyć wyrażenia) — jak sejm galicyjski.

Lwów. *Wyciąg z protokołów posiedzeń wydziału krajowego za czas od 1go paźdz. do 1go listopada 1872 roku.*

(Ciąg dalszy.)

Z powodu śledztwa dyscyplinarnego, wytoczonego wójtowi gminy Bronowic małych, oświadczył wydział krajowy wydziałowi pow. w Krakowie, że podziela zapatrywanie c. k. namiestnictwa, iż nie wypada poruczać płatnym urzędnikom wydziałów powiatowych, śledztw dyscyplinarnych przeciw naczelnikom gmin wyszłym z wyboru.

Załatwiając rekurs reprezentacji gminy w Jaśle przeciw decyzji tamtejszego wydziału pow., którą uchyloną została uchwała rady gminnéj, zarządzająca powtórne rozpisanie licytacji w celu wydzierżawienia prawa propinacji miejskiéj, wydział krajowy zniósł powyższą decyzję, oraz i uchwałę rady miejskiéj, i polecił wziąść powtórnie pod obrady sprawę wydzierżawienia propinacji z wykluczeniem od obrad członków w téj sprawie osobiście zainteresowanych.

Załatwiając rekurs zwierzchności gminnéj miasta Stryja i uprzyw. kolei żelaznéj arcyks. Albrechta przeciw uchwale tamtejszéj rady pow., niezatwierdzającéj uchwały rady gminnéj miasta Stryja w sprawie ugody między tém miastem a koleją żelazną — wydział krajowy powziął następną decyzję: radzie powiat. przysługuje prawo wchodzenia nietylko w niektóre warunki ugody, lecz i w całość takowéj. Uchwałę rady pow. zmienił wydział kraj. w ten sposób, że zatwierdził umowę zawartą między miastem Stryjem a koleją żelazną pod pewnemi warunkami, zastrzeżeniami i ograniczeniami.

Wydział kraj. uchwalił przedłożyć wys. sejmowi następne sprawozdania wraz z projektami do ustaw:

1) względem pozwolenia gminie miasta Wadowic na pobór dodatków w wysokości 75% podatku konsumcyjnego od mięsa i wina;

2) względem pozwolenia gminie miasta Strzyżowa na pobór opłaty 24 centy od miary niższo austr. napojów spirytusowych;

3) względem zezwolenia na pobór wyższych dodatków do bezpośrednich podatków następnym gminom:

Wielkim Mostom, Mierzwicy i Wiesenbergowi; Smolnicy, Baczynie powiatu staromiejskiego; Uhrynowie dolném powiatu stanisławowskiego; Obydowie, Sapieżance, Majdanowi staremu, Hanuninowi, Sabinówce, Liskowi, Romanówce powiatu kamioneckiego; Oleszkowu powiatu śniatyńskiego; Porąbce, Mikuszowicom i Halenowowi powiatu bialskiego; 38 gminom powiatu tarnowskiego; gminom Kustynia, Strzemilcze i Smarzowa powiatu brodzkiego i 15 gminom powiatu kołomyjskiego.

Wydział krajowy uchwalił przedłożyć wys. sejmowi sprawozdanie wraz z projektem do ustawy o wykupnie prawa propinacji.

Wydział kraj. uchwalił przedłożyć wys. sejmowi sprawozdanie o wynagrodzeniu Siòstr Miłosierdzia w Krakowie w kwocie 4750 zła. za straty poniesione z powodu utrzymania chorych w szpitalu ś. Ducha w Krakowie przez czas od 1go stycznia 1869 do końca 1871 r.

Wydział kraj. oddał do dyspozycji komitetowi szpitalnemu w Krakowie stałą zaliczkę w kwocie 200 zła. na pokrycie kosztów reparacyj pilnych i niezbędnych; wydział kraj. przyjął propozycję dra Alfreda Biesiadeckiego, profesora uniwersytetu Jagiellońskiego, względem objęcia obowiązków prosektora przy tamtejszym szpitalu, za roczném wynagrodzeniem w kwocie 600 zła. i za wynagrodzeniem pomocnika w kw. 200 zła.

Wydział kraj. zamianował dra med. Tomasza Zarębę praktykantem dla oddziału I szpitala św. Łazarza, z roczną płacą do téj posady przywiązaną.

Wydział krajowy uchwalił podwyższyć taksę leczenia w szpitalu powszechnym w Kołomyi z 40 c. na 50 c. dla osób dorosłych.

(Dokończenie nastąpi.)

Francja.

Paryż 21 listopada.

(N. N.) W wczorajszym moim liście przesłałem wam krótkie sprawozdanie z posiedzenia zgromadzenia, na którém podniesioną była interpelacja jenerała Changarnier w kwestji podróży p. Gambetty i jego mów wypowiedzianych w rozmaitych miastach, a szczególniéj w Grenobli. Przez parę dni niepokój był wielki w kraju, gdyż obawiano się że p. Thiers, zniecierpliwiony intrygami monarchistów, zrzeknie się władzy prezydenta republiki; lecz dziś umysły się uspokoiły, p. Thiers pozostaje na czele rządu, a opinja już dawno oświadczyła się przeciw większości zgromadzenia idącéj wbrew życzeniom narodowym.

Dziś zastanawiają się wszyscy chłodniéj nad ostatniemi wypadkami w zgromadzeniu. Rezultat niezadawalnia nikogo: rząd który przychylił się do porządku dziennego zaproponowanego przez p. Mettetal nie jest zadowolonym, gdyż nie otrzymał potrzebnéj większości; 267 członków zgrom. oświadczyło swoje zaufanie dla p. Thiersa, zaś 117 nie dało mu takowego, a przeszło 300 wstrzymało się od głosowania. Lewica nie jest zadowolnioną z głosowania, gdyż ono potępiło zasady republikańskie, prawica zaś chciała zupełnie odmówić p. Thiersowi dowodów ufności, gdy tymczasem otrzymał on 267 głosów udzielających zaufania.

Zdaje się rzeczą niepodobną by pan Thiers mógł rządzić, mając za sobą tylko 267 głosów i dla tego wszyscy powtarzają, że rozwiązanie zgromadzenia jest konieczném i nieuniknioném.

Dowodem tego że interpelacja jenerała Changarnier była skutkiem intryg monarchicznych jest to, że w czasie gorącéj nad nią dyskusji, w zgromadzeniu rozdane były biuletyny drukowane do podpisania celem obalenia rządów p. Thiersa, a utworzenia jakiegoś tryumwiratu złożonego z jenerałów Changarnier, Mac Mahon i Ladmirault.

Prawica zapomniała tylko o jednéj rzeczy, — zapytać tych dwóch ostatnich jen. czy się na to zgadzają, co się zaś tyczy jen. Changarnier, to członkowie ciała prawodawczego z 1850 r. przypominają sobie bardzo dobrze, że już naówczas był on kandydatem na prezydenta republiki i że na zebraniu u p. Henryka Didier, ta osobistość polityczna a fatalna dla kraju, była wysuniętą naprzód do przygotowania jakiegoś Coup d'Etat parlamentarnego, które miało zaspokoić jego próżność.

Dziś po obiedzie zgromadzenie wersalskie będzie zajęte propozycją p. de Kerdrel w kwestji odpowiedzi, czy też adresu na mesaż p. Thiersa, lecz wszystko przekonywa, że posiedzenie to doprowadzi do jakiegoś porozumienia się. Obiegają rozmaite pogłoski, — mówią że p. Ernest Picard ambassador francuzki w Brukselli, o którym donosiłem w jednym z poprzednich listów, że pozostał on w Paryżu za pozwoleniem rządu, na cały czas obecności p. Ozenne w Brukselli, ma przedstawić zgromadzeniu projekt konstytucyjny, mocą którego władza p. Thiersa ma być przedłużoną na lat cztery, inni mówią o postawić się mającéj nowéj propozycji, udzielającéj wotum zaufania p. Thiersowi, odnowienia częściowego zgromadzenia i że wreszcie sam rząd ma zrobić jakiś wniosek przyjęty na naradzie ministrów. Jakkolwiek więc położenie rzeczy jest bardzo naciągniętém, zdaje się jednak że kryzys jest na ukończeniu. W każdym razie p. Thiers odbiera ze wszystkich stron dowody największéj sympatji tak ze strony rozmaitych grup parlamentarnych, jakotéż od członków ciała dyplomatycznego, a wszyscy zauważyli, że kiedy pan Thiers na owém burzliwém posiedzeniu wziął Boga i Europę na świadka, że nie jest on odpowiedzialnym za ów nieporządek moralny wywołany w zgromadzeniu, iż trybuna dyplomatyczna dała bardzo znaczące oklaski, które Francja jak najlepiéj przyjęła.

Wspominam o rozmaitych obiegających pogłoskach, żeby was zawiadomić i uprzedzić, jak interesującém będzie dzisiejsze posiedzenie, a w następnym liście szczegółowo o niém doniosę.

W każdym razie, chociaż niewiadomo jeszcze, jaki będzie rezultat dzisiejszego posiedzenia, mówią, że ministrowie Dufaure i Jules Simon nie pozostaną w ministerstwie; pierwszy w skutek swego zagadkowego zachowania się na poniedziałkowém posiedzeniu, a drugi z powodu, że w kilkokrotnych głosowaniach opuścił rząd. Co zaś do ministra p. Wiktora Lefranc, to jest on już naprzód poświęconym za nietaktowne swoje znalezienie się.

Dziennik p. Thiersa *Bien public* liczy, że na dzisiejszém posiedzeniu rząd będzie miał za sobą głosy całéj lewicy, centrum lewicy, jako też i centrum prawicy. Członkowie biur wybranych do rozbioru propozycji p. de Kerdrel, są przyjaźni w większéj części p. Thiersowi — tak więc rząd zdaje się być pewnym zwycięztwa i bardzo być może, że postawi on na nowo kwestję wotum ufności.

Wobec tych wypadków wszystkie inne maleją i są bez znaczenia; dyskusja w zgromadzeniu w kwestji zmiany prawa przysięgłych, jakkolwiek ważna, przechodzi niespostrzeżenie, a cała uwaga zwróconą jest na zachowanie się rządu i stawiane p. Thiersowi trudności przez prawicę, która zdaje się zapominać o zajętych kilku jeszcze departamentach przez wojska nieprzyjacielskie.

— Lewy środek odbył w dniu 21 bm. nowe ważne zebranie pod prezydencją p. Roberta de Massy. — Zebranie to miało na celu rozprawy nad propozycjami, które miała przedstawić komisja umyślnie w dniu poprzedzającym do tego zamianowana. P. Kazimierz Perier odczytał raport téj komisji w następujących słowach:

„Niżéj podpisani, zważywszy, że obecne położenie nie może tak daléj trwać, że Francja potrzebuje rządu regularnego, któryby jéj zapewnił jutro; że zatem należy nadać rzeczypospolitéj, legalnemu rządowi kraju, instytucje, które we wszystkich wolnych państwach, regulują przelew, czynność i atrybucje władz publicznych, proponują zgromadzeniu narodowemu zamianowanie komisji z 30 członków, którąby była obowiązana do przedłożenia ogółu praw organicznych, opierając swoje badanie na następujących podstawach:

1. Przedłużenie na lat cztery władzy prezydenta Rzeczypospolitéj.

2. Utworzenie zastępczéj wice-prezydentury, — na przypadek zawakowania władzy wykonawczéj i dopóki ten wakans nie zostanie zapełniony.

3. Cząstkowe odnawianie zgromadzenia narodowego.

4. Utworzenie drugiéj izby.

5. Odpowiedzialność ministrów i uregulowanie stosunków władzy wykonawczéj z izbami.

Otworzono dyskusję nad powyższym raportem. Przyjęli najwięcéj w niéj udziału pp. Kazimierz Perier, J. Favre, Saisset, Lenöel, hr. Rampon, Duvergier de Hauranne, Picard, Bethmond, de Choiseul, Laboulaye i t. d.

Propozycje komisji przyjęto jednomyślnie z wyjątkiem dwóch głosów; o czasie złożenia tych rezolucji w biurze zgromadzenia ma postanowić nowe specjalne do tego zebranie lewego środka.

— [Dzienniki monarchiczne] nie przestają napadać na rządy p. Thiersa, bo oto co czytamy świeżo w dzienniku *Union:*

„Po dwóch latach złego rządzenia i złego administrowania; po dwóch latach podczas których władza do woli podburzała instynkta rewolucyjne i namiętności demagogiczne, oszukiwała ducha powszechnego, odbierała odwagę ludziom porządku, schlebiała zuchwałości wszystkich przedsiębiorców awantur, nie nadeszła pora stawiania reprezentacji narodowéj w konieczności wybierania pomiędzy rzecząpospolitą a monarchją."

Podług *Univers'a* utrzymanie p. Thiersa przy władzy, „to nastanie w krótkim czasie rewolucjonistów." Gdyby większość monarchiczna ustąpiła w czemkolwiek p. Thiersowi, wszystko wtedy byłoby stracone. A jeżeli giełda nie odpowiedziała znaczną *baissą* na rewolucję mameluków z 18 listopada, to tylko dla tego, że giełda wiedziała, że od zdrady p. Thiersa dostatecznie zasłaniają ją pełni chwały konserwatyści. Spekulanci giełdowi nie wahają się ani jednéj chwili w wyborze pomiędzy p. Thiersem popieranym przez „radykałów," a większością oświadczającą się przeciwko p. Thiersowi.

La Gazette de France podziela w zupełności zdanie *Universa,* kończy ona temi słowy swój artykuł: „Co myśli p. Thiers? pytano jednego z najbliższych i najdawniejszych przyjaciół prezydenta rzeczypospolitéj. P. Thiers jest zmęczony, słaby, odpowiedział on; on pojmuje, że nadal niepodobna mu będzie dłużéj utrzymać się przy władzy.

Nakoniec *Monde* wzywa powagi Bossueta, aby rozstrzygnąć spór podniesiony przez wersalskich anarchistów pomiędzy narodem a zgromadzeniem. — „Bossuet, przypuszczając że królowie odbierają swą władzę od ludu, wnioskował ztąd, że ludy przez to samo utracają też władzę." Tegoczesny jezuityzm nic lepszego dotąd nie wynalazł na potępienie wszechwładzy narodu!

— [Projekt prawa] tyczący się zwrotu dóbr rodziny Orleańskiéj wniesionym został na porządek dzienny na żądanie jednego z jéj członków. Wiadomo, że dynastje we Francji doszedłszy do władzy czemprędzéj spieszą z konfiskatą majątków swych poprzedników. I tak pierwsze cesarstwo obdziera legitymizm; restauracja obdziera cesarstwo; Ludwik — Filip obdziera restaurację; drugie cesarstwo obdziera Ludwika — Filipa i byłoby tak bez końca, gdyby zdrowy rozsądek Francuzów nie pożegnał wszystkich naraz pretendentów do monarchji.

Rzeczpospolita, któréj posłannictwem była dotąd naprawa klęsk i nieszczęść jakie jéj monarchje pozostawiały w spuściznie, ma tak wysokie poczucie sprawiedliwości, że zgadza się nawet na zwrot dóbr upadłych rodzin książęcych.

Biedni ci książęta Orleańscy! Ich pałac w Chantilli grozi ruiną; nie mają za co nadać odpowiedniéj świetności swym polowaniom, balom, objadom i uroczystościom familijnym. Posiadają tylko 200 miljonów franków majątku i dlatego to domagają się zwrotu od rzeczypospolitéj należnych im pozostałych 40 miljonów

Pora zresztą wybornie wybrana do podobnego żądania, Francja utraciła tylko dwie prowincje i powiększyła swój dług państwowy tylko o osiem miljardów!

— [Znany deputowany] z dep. Corrèze p. Rivet, autor konstytucji swego imienia, zmarł w tych dniach w wieku lat 72. Za restauracji zajmował on kolejno posady: podprefekta, prefekta, dyrektora w ministerstwie spraw wewnętrznych i radzcy stanu. Protestował przeciwko grudniowemu zamachowi stanu.

Sprawy miejskie i powiatowe.

Gmina Łazany z Moszczańcami, okręgu szkolnego jarosławskiego, obowiązała się deklaracją z dnia 22 października 1872 r., podwyższyć od 1 stycznia 1873 r. dotację nauczyciela przy tamtejszéj systemizowanéj szkole ludowéj z 140 do 200 zła., nadto ofiarowała gmina za grunt szkolny żadnego pożytku nie przynoszący na rzecz szkoły w Łazach inny grunt, zapisany pod l. kat. 482 w obszarze 207 kw. sążni.

Gmina Książnice, okręgu szkolnego tarnowskiego, zobowiązała się przeznaczyć dla szkoły ludowéj w Książnicach na ogród owocowy grunt zwany „stary cmentarz," pod l. kat. 850 w objętości 657 kw. sążni, i takowy bezpłatnie ogrodzić chrustem ofiarowanym przez właściciela obszaru dworskiego Michała Toczyskiego.

Wiadomości z literatury i sztuki.

Przyroda i przemysł, nr. 47 zawiera: Chemiczne zasady rolnictwa, podług Hilferdinga. — Człowiek i prawo wielkich liczb (c. d.). — Wystawa politechniczna moskiewska w r. 1872, przez inż. W. Choroszewskiego (c. d.). — Teorja Darwina rozwinięta, przez Haeckela (c. d.). — O sposobach odróżniania i oddzielania włókien jedwabnych, wełnianych i roślinnych w tkaninach mieszanych, według *Moniteur scientifique* (c. d.). — Przegląd piśmiennictwa polskiego. — Kronika przemysłowa.

Kronika potoczna i rozmaitości.

Gwiazdy spadające. — Wczoraj t. j. dnia 27 listopada, przez cały wieczór aż do późnéj godziny w nocy, widzianym był u nas przy sprzyjającéj temu pogodzie wielki rój spadających gwiazd. Leciały one w większéj swéj części z okolic nieba zajętych konstellacjami Oriona, Perseusza i Byka, począwszy od bardzo drobnych i szybko gasnących, aż do znaczących świetne ślady poza sobą. Maximum tego zjawiska przypadało między 10 a 11 godziną, w którym to czasie patrząc w okolicę nieba między północo-wschodem a południem w ciągu 40 minut naliczono ich 800, a więc w przecięciu po 100 co 5 minut, nie licząc więc tych które leciały w stronie północnéj. Tuż po północy liczba lecących gwiazd poczęła maleć, a koło godz. 2 w nocy jeszcze tylko tu i owdzie widzieć je można było. — Zjawisko to stoi w ścisłym związku i jako uzasadnienie postawionego dziś przez astronomów twierdzenia, że wszystkie perjodyczne roje powtarzające się w różnych ale oznaczonych porach roku, pojawiają się w czasie przecięcia drogi ziemskiéj (ekliptyki) przez drogę jednéj z komet znanych perjodycznych. Na dzień zaś 28 listopada, podług rachunku jednego z astronomów (Hubbarda), przypada właśnie czas przejścia przez węzeł zniżający komety zwanéj kometą „Bieli," czyli przez punkt wspólnego przecięcia się drogi téj komety z drogą ziemi.

Zwracamy uwagę budownictwa miejskiego na kanał pod zamkiem, wzdłuż domów pobudowanych niedawno obok kościołka św.

Idziego. W przeszłym roku pokryto go bez poprzedniego zasklepienia, płytami kamiennemi, z których każda tylko dwiema przeciwległemi krawędziami opiera się na wąziutkiém podmurowaniu. Szereg tych płyt, obok siebie poukładanych, służy publiczności za chodnik, dla wozów zaś jest nieprzystępnym, z powodu aż nazbyt gęstych zapór z obu stron poumieszczanych. Pomimo téj ostatniéj okoliczności, chroniącéj płyty kamienne od nacisku zbyt wielkich ciężarów, skutki nagannego niedbalstwa przy budowaniu kanału, już w tym roku się pojawiły. Pierwsza w szeregu płyta dość dawno już popękała w kawałki, pochyliła się w jedną stronę i grozi zapadnięciem się w kanał, dziś zaś spostrzegliśmy drugą płytę, w środku całego szeregu, także rozprysłą w kawałki i usuwającą się ku dołowi. Inne płyty chwieją się i kołyszą pod nogami przechodniów, ponieważ zaś ruch na tym niby chodniku jest dosyć wielki, więc o nieszczęście np. złamania nogi lub coś gorszego jeszcze, nietrudno, zwłaszcza jeżeli płyty, nakrywające kanał i nadal tak szybko pękać i rozsypywać się będą, jak dotąd, a nikt na to nie będzie zwracał uwagi. Wzywamy więc urząd budowniczy miejski, by coprędzéj zaradził złemu a przedewszystkiém zbadał stan nakrycia kanałowego i nakazał stosowne przebudowanie samego kanału, ażeby publiczność, skutkiem niedbalstwa tych do których to należy, nie była narażoną na uszkodzenia lub nawet cięższe kalectwa.

Komisja lekcyjna, z łona komitetu towarzystwa wzajemnéj pomocy uczniów uniwersytetu jagiellońskiego wybrana, któréj poruczono pośredniczenie ubogim kolegom w wyszukiwaniu odpowiedniego stanowisku ich i zdolnościom zatrudnienia, uprasza panów adwokatów i notarjuszów miejscowych, tudzież przełożonych pensjonatów, opiekunów i rodziców, którzy — bądź w biurach swoich mogą akademików stosownie zatrudnić, bądź do wychowańców lub dzieci swoich będą potrzebowali nauczycieli domowych — aby w tym względzie raczyli się zgłaszać do podpisanych członków komisji, zapisując się w książce umieszczonéj w czytelni akademickiéj (rynek, kamienica przechodnia, gdzie kawiarnia Wielanda, od ulicy Stolarskiéj I piętro).

Komisja zaś ze swéj strony ma zaszczyt zapewnić, że będzie usilném jéj staraniem, aby przez polecanie uzdolnionych kolegów zaufaniu w niéj położonemu godnie odpowiedzieć.

Kraków 25 listopada 1872.

Teofil Matusiński sprawozdawca. *Karol Rutkowski* przewodniczący.

(Popieramy z naszéj strony jak najgoręcéj prośbę komisji lekcyjnéj, która najlepiéj zna uzdolnienie i położenie kolegów swoich i w każdym razie najodpowiedniejszy może między nimi stosownie do każdego specjalnego żądania uczynić wybór. *Red.)*

Dowiadujemy się właśnie, że pani Parżnicka, po kilkomiesięcznéj nieobecności, przybyła znów do Krakowa. Jakkolwiek nie wiemy bynajmniéj, czy obecny pobyt znakomitéj artystki naszéj w naszém mieście zostaje w jakim związku z powrotem jéj na scenę, dzielimy się tą wiadomością z licznymi wielbicielami jéj talentu, uwydatniającego się tak świetnie w rolach, które wymagają wyższego uzdolnienia.

Teatr. — Dowiadujemy się, że w krótkim czasie ma być przedstawioną na naszéj scenie 5 aktowa tragedja Rasyna p. t. „Fedra“ na benefis pani Antoniny Hoffmann. Znakomita nasza artystka podobno już od kilku miesięcy studjuje rolę Fedry, w któréj jak wiadomo słynęła niegdyś Ristori. W zeszłym miesiącu była pani Hoffmann w Wiedniu na przedstawieniu „Fedry,“ a to w celu zobaczenia kostjumów i urządzenia sceny. Pp. Rychter, Benda i Leszczyński; pp. Kwiatyńska i Wolska, najlepsze więc siły personalu krakowskiego biorą udział w tém przedstawieniu.

Kradzież. — Wczoraj wieczorem skradziono z pastwiska w Dąbiu pod Krakowem konia, udało się jednak przytrzymać go w Krakowie wraz z jeźdzcem, wyrobnikiem, Franc. Lendą z Pleszowa, który się tém zasłania, że sobie konia tylko wypożyczył na krótki czas i to z powodu złéj drogi.

Już od dłuższego czasu trudniło się w Krakowie kilku chłopaków sprzedawaniem pierścionków ze złota rzeszowskiego, udając je za rzeczywiście złote. Wielu Mazurów i Górali poszło na lep.

Chłopaków kilka razy aresztowano i sądownie karano, co jednak mało skutkowało, aż nareszcie policja przedwczoraj sprawdziła, że ma do czynienia z dobrze zorganizowaną szajką, na czele któréj stoi pewien wyrobnik, który wysyła swoich podwładnych do sprzedawania pierścionków, odbiera od nich zarobione kwoty i płaci im za to rodzaj tantjemy. Wyrobnika tego i kilku chłopców trudniących się sprzedażą niezwłocznie aresztowano.

Wieliczka, 25 listopada. — W niedzielę 24 listopada, odbyło się drugie z kolei przedstawienie w zimowym sezonie teatralnym tutejszego stałego teatru amatorskiego. Odegrano komedję w 3 aktach z francuzkiego p. t. „Mąż na wsi“ w przekładzie polskim W. Tuliego. Całość przedstawienia wypadła tak dobrze, że przedewszystkiém podziękować musimy szanownemu dyrektorowi teatru doktorowi S. i reżyserowi p. V. za tak miłe urozmaicenie jednostajnego życia małomiejskiego. Obsadzenie ról w sztuce wyż wymienionéj było wcale szczęśliwe, odegrano ją też lekko i gładko, tak, że przedstawienie wczorajsze zaliczyć możemy do najbardziéj udanych od czasu założenia naszego teatru. Palmę przypisać musimy pannie E. L., która rolę Wandy z rzadką oddała swobodą i przejęciem się. Panowie G. S. i V., panie R. S. i M. wywiązali się z ról im powierzonych również wcale szczęśliwie.

† **Szymon Szymanowski,** oficer z r. 1830, umarł dnia 25 b. m. we Lwowie. W czasie powstania listopadowego dostał się do niewoli i był piechotą pędzony do Dynaburga, a ztąd na Kaukaz. Powróciwszy do kraju oddał się pracy i zjednał sobie u wszystkich szacunek. Tych którzy cierpieli za ojczyznę, zawsze wspierał szczodrą ręką, ile tylko mógł.

Cholera — według urzędowych raportów — pojawiła się w czasie od 1 do 15 listopada rb. w 74 miejscowościach. Panowała przeto w tym okresie w 45 powiatach a 291 miejscowościach, gdzie do pozostałych na dniu 1 listopada rb. 894 chorych przybyło po dzień 15 t. m. 5124. Z tych wyzdrowiało 2728, umarło 1967, a 1323 pozostało w leczeniu.

Pożary. — W powiecie staromiejskim zgorzały w ubiegłym miesiącu: W Woli kobylańskiéj dwie zagrody włościańskie wartości 1713 zła., w Polanie jedna zagroda włośc. wartości 809 zła., w Terle jedna zagroda włościańska wartości 420 zła., w Posadzie dolnéj trzy zagrody włościańskie wartości 900 zła., w Hołowecku dwie zagrody włośc. wartości 1000 zła., w Staréjsoli stodoła ze zbożem wartości 800 zła. W Rawie zgorzała 22 października zagroda włościańska wartości 1243 zła., przyczyna pożaru niewiadoma. W Gruszowcu w powiecie limanowskim zgorzała 25 października zagroda włościańska wartości 250 zła., przyczyną pożaru była nieostrożność. W powiecie birczańskim zgorzały: dnia 17 października w Birczy jeden dom wartości 210 zła., dnia 24 paźdz. zgorzała w Truszowicach stodoła dworska ze zbożem wartości 3730 zła. W Horodnicy w powiecie husiatyńskim zgorzał 14 października z niewiadoméj przyczyny folwark, szkoda wynosi 1200 zła. W Trybuchowcach w powiecie buczackim zgorzały 3 mb. stodoła murowana i pięć szop ze zbożem, szkoda 50,000 zła.; ogień miał być podłożony. W powiecie śniatyńskim zgorzały w ubiegłym miesiącu: w Rożnowie zagroda włościańska wartości 500 zła., w Stecowéj dwie sterty zboża, 4500 zła.

Kilka nowych fabryk otwarto w ostatnich czasach w Poznaniu, między innemi pp. N. Urbański i Zygm. Niegolewski, założyli fabrykę narzędzi rolniczych; dwie zaś panie ze stanu szlacheckiego otwarły piekarnię. Na ostatniém zebraniu tow. przemysłowego z radością witano coraz znaczniéj rozwijający się przemysł i handel w tém mieście, i zajmowanie się nim téj właśnie klasy ludu, która jeszcze przed kilku laty wcale o handlu nie myślała i ważności jego nie poznawała. Dzienniki też miejscowe skwapliwie notują każdą ważniejszą nowo przybyłą firmę polską.

Niespodziewana scheda. — Jakaś stara pani w Debreczynie zapisała cesarzowi austrjackiemu umierając 5, wyraźnie pięć złotych walutą austrjacką. Zarząd prywatnéj kasy cesarza przesłał właśnie sądowi debreczyńskiemu poświadczenie, że w mowie będącą sumę rzeczywiście odebrał.

„Vienna Times,“ pod tym tytułem zamierza Anglik Hutchinson wydawać podczas przyszłorocznéj wystawy wiedeńskiéj pismo w języku angielskim.

Fatalna omyłka druku. — Bibljografowie polscy wiedzą o fatalnéj omyłce w rzadkiéj kalwińskiéj Biblji gdańskiéj z 1632 roku. Przeróbka ta Biblji brzeskiéj, dotąd służąca za podstawę wszystkich wydań Pisma Świętego dla ewangelików, odznaczająca się pięknym językiem, pierwszém wprowadzeniem powszechnie przyjętéj *joty,* oraz wielką poprawnością, zawiera dziwny błąd drukarski w I szym wersecie rozdziału IV go ewangelji św. Mateusza: „Tedy Jezus zawiedziony jest na puszczę od Ducha, aby był kuszony do djabła,“ zamiast „od djabła.“ Kartka na któréj znajduje się ten fatalny błąd drukarski, jest dziś niesłychaną rzadkością bibljograficzną; wydzierano ją bowiem z biblji i niszczono, tak iż z nielicznych ocalałych egzemplarzy wspomnianego wydania, w kilku tylko znaleźć ją jeszcze można. Obecnie jeźli wierzyć *Fanfulli* włoskiéj, coś całkiem podobnego przytrafiło się w Rytuale drukowanym w Paryżu. Po ukończeniu już druku, tuż przed wypuszczeniem książki w obieg publiczny, spostrzeżono, że w opisie jednego z obrzędów religijnych, w wyrazach: *Ici le prêtre ôtera sa calotte* (tu kapłan zdejmuje biret:), wydrukowano: *culotte.* Oczywiście nieszczęsny arkusz musiano oddać na zniszczenie i zastąpić poprawionym przedrukiem.

Spostrzeżenia meteorologiczne. — Dnia 27 listopada pochmurno wieczór pogodny; termometr od 2.0 doszedł do 9.6 R. Barometr opada; rano o 6 dnia 28 stan jego był 327.94, termometru 5.8 R. Wiatr zachodni.

HOTEL SASKI. *Przyjechali:* Wład. Waligórski z żoną ob. z Tarnawy; S. Mayers konsul z Bukaresztu; D. A. Stanley lord z Londynu; Józef Hempel z żoną obyw. z Wiednia; Bolesław Skórzewski z familją wł. d. z Chełma; Fran. Rylski z żoną wł. d. z Galicji.

HOTEL POLSKI pod BIAŁYM ORŁEM. *Przyjechali:* Ant. Toporski dr. med. z Nakła; Ludw. Kosturkiewicz kup. z Radomyśla; Wład. Wendkiewicz adw. z Dąbrowy; Czesław Leklczyński obyw., Paweł Markiewicz ob. z Księżniczek; Adolf Samelson kup. z Marjenburga; ks. Herman Wodak ze Szląska; Seb. Adamski ob. z Narożnika; Florjan Montak kup. z Przemyśla; Fran. Roczulska ob. z Królestwa; Teofil Krasucki z żoną wł. d., Józef Paszyc obyw., z Galicji; Matylda Hanicka z synem wł. d. z Podola; Herman Plater kup. z Berlina.

Sprawy sądowe.

Po kilkotygodniowem odroczeniu z powodu słabości prokuratora, zakończono onegdaj rozprawę ostateczną w sprawie Rozenbauma. Nawał spraw sejmowych nie pozwolił nam podać obszerniejsze o zakończeniu téj rozprawy sprawozdanie. — Donosimy więc tylko, że sąd uznał, że M. Rosenbaum nie jest winnym zbrodni oszustwa, ale winnym jest wykroczenia przeciw bezpieczeństwu własności (§ 486 e. g.) i skazał go na dwa miesiące aresztu obostrzonego postem dwa razy w tydzień, oraz na zwrot kosztów procesu. — Frymet Rosenbaumową i Hermana Griffla uznał sąd niewinnymi współwiny w zbrodni oszustwa. Wierzycieli z ich pretensjami odesłano na drogę cywilną. Skazani przyjęli wyrok, prokurator zapowiedział rekurs.

Wiadomości urzędowe.

Minister wyznań i oświaty reskryptem z dn. 3 listopada rb. zamianował zwyczajnego profesora uniwersytetu dra Józefa Majera komisarzem rządowym przy ścisłych egzaminach medycznych na uniwersytecie jagiellońskim na rok akademicki 1872 3.

Namiestnik mianował oficjała rachunkowego drugiéj klasy Ferdynanda Rettingera oficjałem rachunkowym pierwszéj klasy, a oficjałów rachunkowych trzeciéj klasy Augusta Haara i Karola Kocwę oficjałami rachunk. drugiéj klasy; nareszcie kalkulanta biura rachunkowego Jana Gofryka i praktykanta rachunkowego Jana Lasona oficjałami rachunkowymi trzeciéj klasy przy biurze rachunkowém namiestnictwa w charakterze prowizorycznym.

Gospodarstwo przemysł i handel.

Oświęcim 27 listopada.

Od ajencji banku galic. dla handlu i przemysłu.

Skutkiem nowego rozporządzenia, aby woły od strony Besarabji w kontumacji nowosielickiéj będące wprost do Wiednia wysyłane były, na targ dzisiejszy dostawiono tylko z pastwisk krajowych 80 wołów, które natychmiast rozkupiono po 34 zła. za centnar.

Dopóki zaraza w okolicach Czerniowiec całkiem nie ustanie, nie można się spodziewać na targu oświęcimskim żadnego dowozu wołów z Besarabji.

Wiadomości telegraficzne.

Gorycja 26 listopada. Zgromadzenie socialnych demokratów wybrało stały komitet, do którego weszli wszyscy członkowie rodziny Garybaldego.

Berlin 26 listopada. Izba posłów załatwiła ostatecznie w trzeciem czytaniu ordynację powiatową. Przy rozprawach ogólnych zbija minister spraw wewnętrznych zarzut konserwatystów, iż rząd wywierał bezprawny nacisk na izbę panów, rząd tylko dał poznać — iż przywiązuje wielką wagę do tego przedłożenia. Zapytuje się daléj ministra, czy izba panów i prawica izby poselskiéj nie oponowała tak samo przy rozprawach nad organizacją armji jak i dziś? Rząd przykłada równowagę do nowéj organizacji powiatowej jak dawniéj przykładał do organizacji armji i mocno żałuje, że pewna część prawicy nie chce tego uznać. Jeżeli konserwatyści przypominają usługi jakie w czasie konfliktu ministerstwu wyświadczyli to rząd musi także przypomnieć co rząd także dla nich wówczas uczynił. Ogólne rozprawy zakończono po mowie Virchowa określającéj stanowisko stronnictwa postępowego, które pomimo odrzucenia jego poprawki, będzie jednak głosować za przedłożeniem.

W rozprawach szczegółowych wywołały poprawki konserwatystów do § 89 i 182 (o wyłączeniu księstwa poznańskiego z pod téj ustawy) krótką dyskusję. — Następnie zostały wszystkie paragrafy przyjęte a w imiennem głosowaniu przyjęto całą ustawę bez zmiany 288 głosami przeciwko 91. Przeciwko głosowali Polacy, większa część centrum — i mała część konserwatywnych.

Paryż 26 listopada. Poseł niemiecki hr. Arnim udał się wczoraj do Wersalu ażeby p. Thiersowi odczytać depeszę rządu niemieckiego.

O treści téj depeszy słychać, iż rząd niemiecki zastrzegł sobie w niéj zupełną wolność postępowania względem dopiero co opuszczonych departamentów przez wojska pruskie na wypadek, — gdyby Thiers z prezydentury został zepchnięty.

Paryż 26 listopada. *Siecle* pisze: jakkolwiek położenie jest krytyczne, to jednak utwierdzone jest przekonanie w Wersalu, że rząd zwycięzko wyjdzie z konfliktu; przez liczne opuszczenie prawego środka utworzy się znaczna większość przyjazna rządowi, która będzie we wszystkiem rozstrzygać.

Rzym 26 listopada. Izba wybrała na wiceprezydenta Piroli kandydata ministerjalnego i prowadziła daléj rozprawy nad budzetem ministerstwa spraw zagranicznych.

Opinione zaprzecza, ażeby poseł włoski przy dworze londyńskim opuścił swoje stanowisko lub, żeby ministerstwo zamierzało jakiekolwiek zmiany w personalu dyplomatycznym zaprowadzić.

Przegląd polityczny.

Dla uzupełnienia rozpraw adresowych podajemy dzisiaj jeszcze mowę ks. Kaczały; następnie znajdą czytelnicy w właściwéj rubryce sprawozdanie z 13 i 14 posiedzenia sejmu, na których toczyły się sprawy bieżące ustawodawcze między innemi ważna sprawa drogowa.

N. fr. Presse ogłasza uchwałę komisji, którą sejm czeski był wysadził dla zbadania sprawy Skrejszowskiego i Gregra. Ze sprawozdania prokuratora dr. Altera, którego komisja wzywała, okazuje się: 1) że obaj wydawcy przez nasadzenie fałszywych, w rzeczywistości nic nieposiadających właścicieli pozbawili państwo możności zmuszenia owych pseudo-właścicieli do wykonania ich obowiązków; 2) że mieli zamiar, jak fakta tego dowodzą, zyskowne przedsiębiorstwo wystawić jako stratne, aby wszystkie przewyżki dostały się w ręce rzeczywistego, ale faktycznie od wszelkiéj odpowiedzialności się wykręcającego właściciela; 3) że nareszcie obaj dziennikarze już po dokonanéj sekwestracji próbowali wszelkich środków, aby wpływające sumy do siebie ściągnąć. Uchwała komisji opiewa, że sejm nie powinien robić użytku ze swego prawa nietykalności na korzyść obu oskarżonych.

Pest-Lloyd podaje jako wiadomość z Wiednia, że rząd ponownie przygotowuje wniosek, który przedstawi radzie państwa, o przedłużeniu dodatku drożyźnianego do pensji urzędników. Dodatek ma być tylko przejściem do ostatecznego uregulowania stałych pensji.

Z Pesztu nadchodzi urzędowe zaprzeczenie pogłosek o przesileniu w gabinecie węgierskim. Jeźli jest prawdą, co pisze *Pest. Corresp.,* więc i minister finansów Kerkapolyi nie poda się do dymisji, którą niedawno pogroził. Wiadomość ta niewątpliwie bardzo ucieszy koła deakistowskie. Im bardziéj pokojowo przedstawia się znowu sytuacja w Węgrzech, tem spiesznéj izba poselska może przystąpić do przeprowadzenia licznych reform. Jedną z najważniejszych jest organizacja obydwóch stolic. Odnośny projekt stał na porządku dziennym przedwczoraj. Trzeba zawdzięczać pojednawczemu usposobieniu Kolomana Tiszy, że opozycja przyjęła projekt komitetu za podstawę specjalnéj dyskusji.

Przybywa nam świeżo wypadek wyświecający nader przyjacielskie stosunki gabinetu berlińskiego z petersburskim. Bar. Rosenberg, poseł pruski w Sztutgardzie, niedawno odwołany został na prośby Gorczakowa. Nie podobał on się tak dalece królowéj Oldze, że podczas zjazdu berlińskiego Gorczakow w jéj imieniu prosił kanclerza niemieckiego, iżby ją uwolnił od nieznośnego człowieka. Tak się też stało, chociaż Rosenberg bardzo się zasłużył swojemu rządowi.

Stan rzeczy we Francji staje się coraz groźniejszym, jakkolwiek nie można jeszcze tracić nadziei, że przesilenie skończy się pomyślnie. Jak się dowiadujemy z telegramów paryzkich, Thiers znalazł niespodziewanego sprzymierzeńca w ks. Bismarku, który tylko jego pozostanie przy władzy czyni warunkiem życzliwych stosunków Niemiec z Francją. Wszyscy w izbie wersalskiéj dziś wiedzą, co znaczy ta dla Francji życzliwość niemiecka, można zatém, rachując na patrjotyzm większości, spodziewać się, że zgromadzenie nie wciągnie kraju przez upadek Thiersa w niebezpieczne zatargi z przeciwnikiem, który jeszcze nie opuścił ziemi francuzkiéj. Sprawozdanie Batbi'ego tylko pozornie jest przychylne Thiersowi, w rzeczywistości jest negacją jego polityki i jeżeli zostanie przyjęte, musi pociągnąć za sobą dymisję Thiersa, albo gwałtowne rozwiązanie izby. Uchwała atoli ciągle jest odkładana, a każdy dzień zwłoki użycza Thiersowi więcéj siły odpornéj. Ludność wszelkiemi sposobami stara się okazać prezydentowi swoje sympatje. Liczba adresów uznania, do niego wystosowanych, urosła do kilku tysięcy.

Nie ulega żadnéj wątpliwości, że mityng, który się w Rzymie miał odbyć, nato był przeznaczony, ażeby ruch rewolucyjny znalazł pewien punkt oparcia, 600 stowarzyszeń demokratycznych przystąpiło do niego. W teatrze Argentina odbyło się przygotowawcze zgromadzenie. Prezydentem honorowym demokratów rzymskich obrano Garibaldego, a rzeczywistym Kampanellę, następcę Mazziniego. Zamianowano nadto rząd prowizoryczny, z 15 członków złożony. Towarzystwo interesów katolickich czyniło co mogło dla poparcia mityngu. Jest rzeczą pewną, że demagogowie z niższych warstw ludu dostali po 20 franków, jako wynagrodzenie za stratę czasu, gdyby się mieli udać na mityng 24go b. m. Pieniądze były wypłacane w złocie, którego już dawno we Włoszech nie ma w obiegu, a które tylko z Watykanu mogło pochodzić. Jezuici z całego serca pragną, aby monarchja runęła, a rzeczpospolita czerwona została ogłoszoną. Sądzą bowiem, że ten wypadek niezawodnie pociągnąłby obcą interwencję i przywrócenie władzy papiezkiéj. Nie mało broni, szczególnie rewolwerów, rozdane było ludowi.

Ostatnie telegramy.

Wiedeń 28 list. Urzędowa „Gaz. wiedeńska“ zamieszcza odręczne pismo cesarza do ministra spraw wewnętrznych, zwołujące radę państwa na d. 12 grudnia.

Opawa 27 listop. F. Müller złożył swój mandat do rady państwa.

Uchwalono projekt do ustawy o policji ogniowéj.

Praga 27 list. Russ i towarzysze wnoszą uchwalenie projektu do ustawy, zmieniającéj kilka paragrafów ustawy z dnia 21 stycznia 1870 o uregulowaniu stosunków prawnych nauczycieli przy publicznych szkołach ludowych.

Lumbe i towarzysze wnoszą uchwalenie zmian w ustawie o reprezentacjach powiatowych.

Peszt 28 list. „Lloyd peszteński“ pisze: Lonyay odjechał do Wiednia, by zdać cesarzowi sprawę o zatargach z naczelném dowództwem honwedów i o ogólném położeniu rzeczy w Węgrzech. — Daléj zapewnia „Lloyd peszteński“, że Lonyay oświadczy, iż nie ma dotąd ważniejszych oznak, z którychby można wnosić, jakoby gabinet teraźniejszy nie posiadał już zaufania swego stronnictwa, z drugiéj jednak strony nie zaprzeczy, że ministerstwo nie miało w ostatnich czasach pożądanego poparcia ze strony deakistów. — Powzięcie dalszych w tym względzie postanowień zostawi cesarzowi.

Berlin 27 list. *Prov. Corr.* donosi, że cesarz po powrocie do Berlina zarządzi stosowne środki, by zapewnić uchwalenie ordynacji powiatowéj.

Bern 27 listop. Zamierzenie budżetowe kantonu berneńskiego na r. 1873 wykazuje nadwyżkę dochodów w sumie 170,000 franków.

Wielka rada kantonu lucerńskiego postanowiła 82 głosami przeciw 40 zezwolić na ponowne otworzenie nowicjatu w klasztorze żeńskim eichennachskim.

Wersal 27 list. „Ajencja Havasa“ donosi, że rada ministrów zastanawiać się dziś będzie nad krokami, jakie koniecznie poczynić należy wobec sprawozdania Batbie'go.

Półurzędowe porozumiewania się w celu sprowadzenia ugody nie ustają.

Thiers będzie prawdopodobnie obecnym na jutrzejszém posiedzeniu zgromadzenia narodowego.

Wszędzie panuje zupełny spokój.

Paryż 28 list. W Wersalu obiega pogłoska, że porozumienie się jest możliwém na podstawie przyjęcia odpowiedzialności ministrów i obrad nad kwestjami konstytucyjnemi.

Rzym 28 list. (Posiedzenie sejmu włoskiego.) Rozprawiano daléj nad budżetem ministerstwa spraw zagranicznych. Minister spraw zagranicznych stara się stronnictwo klerykalne zmusić do wyznania, że programem jego jest wywołanie wojny europejskiéj w celu przywrócenia świeckiéj władzy papieża, podnosi dobre stosunki do Niemiec; powiada, że pomimo dowiedzionego umiarkowania wobec rządu greckiego w sprawie kopalń lauriońskich, spór nie został jeszcze załatwionym i oświadcza w końcu, że interesa Włoch, pokój, liberalny postęp i utrzymanie stosunków społecznych schodzą się z interesami całéj Europy.

Konstantynopol 28 list. Raszyd basza, wielkorządca Syrji, mianowany został w miejsce Khalila baszy ministrem spraw zagranicznych.

Nowy Jork 27 list. Prezydent Grant oświadczył w prywatnéj rozmowie, że orędzie nie zapowie żadnych zmian politycznych. Jeżeli w orędziu zaleci amnestję, to ta będzie zupełną, pod tym jednak warunkiem, że wszyscy, którzy korzystać z niéj będą, złożą przysięgę na konstytucję. Nie ma potrzeby dawać przychylniejsze oświadczenie względem Północy jak względem Południa. Prezydent Grant przedstawi także kongresowi kilka propozycji, dotyczących wynagrodzenia, przyznanego przez sąd polubowny genewski.

Kursa. — Wiedeń 28 listopada. god. 2. Srebro 108 35 — Akcje kredyt. 343 50 — Lombardy 202.50 — Losy z r. 1860 —.—. Losy 1864 r. 148.—.— Akcje franko-austr. 141 50.— Napoleony 8.72½ — Akcje kol. galic. Karola Ludwika 238 —. — Akcje kolei lwowsko-czerniow. 148.—. — Akcje kolei północno-wschodniéj 158 —. — Akcje banku związkowego (Vereinsbank) 206 50. — Renta w srebrze —.— Obligi indemn. galicyjskie 77.75.— Akcje banku wiedeńsk. dla obrotu ogólnego 252 50. Akcje anglo-banku 335 25.— Akcje kolei rząd. 342.—. — Akcje kol. siedm. 179 50. Akcje kol. Rudolfa 174.—. — Tramway 392 —.— Akcje banku budowy 189.75.— Akcje kolei wschodniéj 136.—. — Akcje banku anglo-węg. 124.—. — Unionbank 280 50. — Losy tureckie 77 90 — Losy węg. prem. 102.—. — Akcje kolei bogum. 188 50. — Akcje kol. Elżbiety 248 50. —

Usposobienie giełdy: lepsze.

Kurs Papierów i Pieniędzy.

KRAKÓW 28 listopada.	[illegible]	[illegible]
5% Oblig. indem. galic. kupon ubiegły 03[illegible]	77 [illegible]0	79 25
4% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —163	73 25	75 25
5% Listy zastaw. galic. kupon ubiegły —204	79 25	80 75
4% Listy zast. polsk. ser. 1 kupon ubiegły —1	93 30	95 3
4% Listy zast. polsk. ser. 2 kupon ubiegły —17	91 75	93 75
5% Listy zast. polsk. now kupon ubiegły — 215	91 75	93 75
4% Listy likwid. polskie kupon ubiegły 186	77 75	79 75
6% Listy zast. hip. gal. kupon ubiegły — 145	88 25	90 —
6% Listy zast. banku włośc. kupon ubiegły — 245	92 50	94 50
Akcje kolei warsz. wied.	98 —	100 —
" " Karola Ludw.	228 —	231 —
" " Czern.-Jassy..	147 —	150 —
" banku dla h. i przem 80	— —	— —
Losy 5% (Donau Regulir.)	98 —	101 —
Losy prem. węgierskie..	101 —	104 —
Losy 3% tureck. 400 fr..	77 —	79
Losy m. Stanisławowa....	24 —	26
Srebro nowe austryackie..	107 50	109 50
Srebro w kuponach	107 —	109 —
Srebro (obrączkowy rubel)	159 —	167 —
Ruble papier. rossyjskie ..	148 75	149 7[illegible]
Talary pruskie	162 50	164 50
Dukat obrączkowy	5 08	5 1[illegible]
20-frankówka	8 63	8 75
Rumuńskie oblig. tal. 100	44 50	46 50
WIEDEŃ, 27 listopada.		
Dług państwa:		
Renta austryacka 5%	66 —	66 2[illegible]
" " w srebrze 5%	70 4	70 50
Losy.		
Rząd. z r. 1839 całe za 100	338 50	339 5
" " 1839 ⅕ " 100	3[illegible]8 50	339 50
4% rząd. 1854 " " 250	[illegible]6 [illegible]5	[illegible]6 75
5% " 1860 całe " 500	[illegible]03 8	103 2[illegible]
" " 1860 ⅕ " 100	125 -	126
Rząd. 1864.........100	148 —	148 5[illegible]
Como Renten za 20....	25 —	26 -
Węgier. poż. premiow. 100	101 40	1[illegible]2 —
Kredytowe 1860 r. 100 wa.	190 —	191 —
Clary..... " 40 " mk	38 -	39 —
Donau Dampfschff. 100 "	98 —	99 —

	[illegible]	[illegible]
Inspruku .. na 20 fl. wa.	25	29
[illegible] na 10 fl. m.	17 50	18 50
Krakowskie na 20 " w.	— —	— —
Ofen (Budy) " 40 " "	29 —	30 —
Palfy ..... " 40 " m.	[illegible]6 75	27 25
Rudolfa ... " 10 " wa	14 50	15 -
Salm ..... " 40 " mk	40 —	41 -
Salzburga.. " 20 " wa	25	25 50
St. Genois " 40 " mk	29 50	30 50
Tryestu.... " 100 " "	117 50	118 50
" " 50 " wa	57 50	58 50
Waldstein.. " 20 " mk.	23 —	24 -
Windischgrätz. 20 " "	23 50	24 50
Obligacje.		
Indemniz. bukow.... 5%	76 50	77 —
" galicyjskie ..	77 75	78 5
" siedmiogrodzki	7[illegible] —	77 5
" węgierskie ..	79 75	80 7[illegible]
Ind. węg. z klauz. 1867	[illegible]8 —	78 50
Poż. kol węg. sr. 5% sz. 12[illegible]	[illegible]00 50	101 -
Akcje bankowe:		
Anglo-austr. za fl 120 wa.	335 50	336 -
Anglo-hungaria " 80 "	122 50	123 -
Boden Credit austr. 80 "	284 —	286 —
" " węg. 80 "	122 50	123
Creditanst. austr. 160 "	341 25	341 50
" allg. ung. 120 "	[illegible]37 —	13[illegible] —
Commissionsb. w. 200 "	194 —	196 -
Depositenbank " 80 "	137 50	1[illegible]8 50
Esc. Ges. n. oest. 500 "	11[illegible]0 -	11[illegible]5 —
" bank czeski 100 "	200 —	215 —
Franco austr.... 80 "	141 5[illegible]	142 —
" węgierskie 80 "	1[illegible]8 50	109 —
Galic. banku hip. 160 "	229 50	230 50
" dla h. i prz. 80 "	— —	94 —
" Landsbk Lwów 100 "	— —	— —
Handelsbk Wied. 160 "	303 —	303 5[illegible]
Interventionsb. na 80 "	178 50	179 50
Länderb. Verein.. 80 "	138 50	139
Nationalbank......... "	9[illegible]2 —	984
Ogólnego austrj. 200 "	3[illegible]8 50	[illegible]19 5[illegible]
Unionbank .. za 200 "	281 —	281 5[illegible]
Vereinsbk austr. 80 "	206 —	207 -
Verkehrsbank .. 200 "	252 50	253 5
Wechslerbk wied. 80	330 [illegible]0	331 5[illegible]
Wechslstub Gesel. 80 "	220 -	221 -
Wien. Bnk Verein 80 "	373 —	375 -
" Cassa-Verein 80 "	106 —	108 —
Akcje kolei:		
Arcyks. Albrechta. 200wa.	— —	177 -

	[illegible]	[illegible]
Alföld Fiume w.a. 200 sr.	173 75	[illegible]4 [illegible]
Böhm. Nordbahn 150wa	— —	—
" Westbahn 200 "	240 —	241 -
Dniestrzańska fl. 200 sr.	129 —	130 -
Dux Bodenbch wa. 200 sr.	140 —	141 -
" " L. B. 200 "	— —	150
Elisabeth .... 200mk.	249 —	249 5
" Linz Budw. w.a. 200 sr	211 —	212
Eperies-Tarnow 200 "	167 —	169
Ferdin. Nordbhn 1000mk	2115	2120
Franc. Józefa w.a. 200 sr	218 50	219 50
Fünfkirch. Bárcs 200 "	80 —	—
Gal. Karl Ludw. 210 "	229 —	230 —
Graz-Köflach górn. 200 "	360 —	363 -
" " II emisji 80 "	— —	— —
Kaschau Oderberg 200wa	188 50	189 5[illegible]
Lemb. Czern. Jassy 200 "	148 -	149 -
Mähr. Sch. Cent. wa. 200 sr.	145 —	146
" na 126 srbr. 80wa	— —	— —
Oest. Nordwstb wa. 200 sr.	217 50	218
" lit. B. " 200 "	184 25	184 7
Ostrau-Friedland 200 "	— —	— —
Praga-Dux " 150 "	106 —	107 50
Rudolfbahn " 200 "	173 50	174 —
Siebenbürger I. " 200 sr	179 50	180 50
Staatsbhn (500 fr.) 200 "	340 50	341 50
" II emisji 80 "	- —	— -
Südbhn (Lombard.) 200wa	202 75	2[illegible]3 2
Süd-nord Verbind. 200mk	172 50	173 50
Suez-Canal-Ges. fr. 500	— —	— —
Theissbahn...... 200wa	248 50	249 5[illegible]
Tramway wied. .. 200 "	390 50	391 50
Turnau-Kralup-Prag 200 "	— —	— —
Węg. gal. I. Łupk. 200 sr	- —	— -
" Nordostbh. wa. 200 "	157 —	158 —
" Ostbhn (500 fr) 200 "	136 50	137 50
" Westbahn... 200 "	177 —	178 -
Akcye przemysłowe.		
Baugesells. allg. oest 8[illegible]	188 5[illegible]	189 —
" Wied. ... 100	292 50	293 -
Bauverein " 100 "	113 50	114 5
Forstprodukte 100	27 —	28 -
Hüttenberger Eis. 200 "	224 —	226 —
Inneberg hut....... 140	250 —	251 -
Kałusza........... 200	— —	130 -
Masz. cegiel. wied... 200	— —	— —
" " i bud. lwow. 100	— -	— -
Neub. Mariazel huty. 100	94 —	95 —
Parcelacyjne galic.... 100	116	118 —
Schlöglmühle Pap... 100	123 50	124 50
Wied. parcelacyjne.. 100	130 —	— —

Listy zastawne.	[illegible]	[illegible]
Allg. oest. Bd.Kr. los 5% sr	100 50	101 —
" " 33 lat los 5% wa	88 —	88 50
" " gm. 40 "	8[illegible] 2	86 75
Centr. Bd. Cred. 20 l. 6%	95 75	96 25
" " 40 5½ "	94 50	95 —
Galic. Tow. kred.... 4%	—	— —
" " " ... 5%	80 —	— —
" Banku Hyp. ... 6%	89 —	89 50
" Bank. Włoś.... 6%	93 50	— —
Nationalbank m. k.. 5%	—	—
" w. a... 5%	90 70	90 90
Oest. Hypoth. 10 rocz. 5½	93	93 50
" " 50 " 5½	91 50	92 —
O. Kred. & Vorsch. " 5	—	— -
" " " 10 5%	— —	— —
" " 35 " 5%	88 —	88 50
" Rentenbank 36 5½	— —	94 50
" " 36 5½	— —	86 -
Sparkasse I anstr. 30 5½	98 —	100 —
" " " 32 5½	96 —	96 5
Węg. tow. kred.... 5½%	87 -	87 50
Wien. Hyp. Kasse 5½	— —	— —
Obligi pierwszeństwa:		
Arcyks. Albrechta. 100wa.	92 25	92 5
Alföld Fiume 5% sr.	89 65	89 90
Bauges. allg. östr. 5% sr.	93 —	93 50
" Wien. 6% "	— —	94 -
Dniestrzańskie ... 5% "	— —	74 —
Dux-Bodenb. 1871 5% "	- —	88
Elisabeth ..... 5% "	90 25	— -
" emisja 1862 5% "	87 50	88 -
" (Linz-Budweis) 5% "	100 —	— -
" " em. 1870 5% "	— —	[illegible]00 50
Ferd. Nordbh m.k. 5%	88 50	89 —
" " w. a. 5%	87 —	88
" " " 5% sr	102 —	102 50
Franz. Josef " 5% "	99 25	99 5[illegible]
Fünfk.-Bárcser.. 5% "	— -	—
Gal. Kar. Lud. " 5% "	100 50	101 —
" II. em. " 5% "	—	98
" 1871. III. " 5% "	94 —	94 5
Hüttenb. Eisen-Gew. [illegible]% "	—	84 2
Inneberger " 5% "	83 50	84
Kasch. Oderb. " 5% "	92 —	92 5
Lwow.-Czern.-Jassy:		
" I. 1865 w. a. 5% "	74 50	75 —
" II. 1867 " 5% "	83 50	84 50
" III. 1868 " 5% "	76 —	76 50
" IV 1872 " 5% "	- —	78
Mähr. Sch. Cntr. " 5% "	88 75	89 25

	[illegible]	[illegible]
Oest. Ndwstb w. a. 5% s[illegible]	9[illegible] 3	9[illegible] [illegible]
Rudolfbahn " 5% "	93 —	93 50
Siebenbür. I. " 5% "	87 40	87 70
Südbahn (Lombardy) "	108 75	109 25
Süd-nord Verb. w. a. 5%	— —	96 —
Theissbahn 5% sr.	—	— —
Węg. gal. Łupk. 5% "	86 50	86 75
" Nrdost 300 5% "	85 60	85 90
" Ostbhn 300 5% "	75 75	76 -
" Westbahn 5% "	88 75	89 25
Weksle na 3 miss.		
Frankfurt skont. 5%	91 50	91 60
Hamburg " 4½	79 50	79 6
Londyn " 4½ "	108 80	108 8
Paryż " 5 "	42 55	42 60
Monety:		
Dukat ważny	5 16	5 17
20 frank. austr.	— —	— —
" francus.	8 67	8 68
Srebro	107 25	107 50
Talar pruski	162 50	162 75
LWÓW 26 listopada.		
Akc. banku hip. gal. 16[illegible]	239 —	240 50
" " krajow. 100	— —	87 —
Listy zast. galic.... 5%	79 25	79 75
" " " ... 4%	74 25	75 —
" " banku hip. 6%	89 -	89 50
" " włościań 6%	93 7	94 5
Obligi ind. galicyj. 5%	78 10	78 70
Imperjał ros.	8 72	8 84
Rubel srebrny obrączk.	1 64	1 70
" papier.	1 47	1 48
WARSZAWA 25 listop.	Rs. k.	Rs. k.
Vexle Londyn 1 f. st. 3 m	7 32	7 35
" Paryż 300 fr. 10 d	86 92	87 22
" Wiedeń 150 złr. 2 m	99 60	99 90
Akcje kol. warsz.-wied	99 —	100 —
" " warsz.-bydg	73 —	74 —
" " warsz.-teresp	16 —	— —
Listy zast. serji 1.. 4%	94 20	94 50
" " " 2.. 4%	92 95	93 25
kupon ubiegły	1 70	— —
" " nowe.... 5%	92 90	93 20
kupon ubiegły	2 12	— —
" likwidacyjne.. 4%	78 50	78 80
kupon ubiegły	1 93	— —

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.

Stacje.	Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą pop
w *Krakowie:* lwow.	11.1	—	—	3.18
" " pospi	—	9.3[illegible]	7.38	—
" " miesz	—	n.10.3[illegible]	5.39	—
" wielicki	11.30	11.—	6.54	8.15
" wiedeński	5.46	8.30	9.45	9.[illegible]
" pospiesz	7.3[illegible]	—	—	8.18
" mieszan	10.10	—	11.5[illegible]	—
" na Oświę. wroc	—	—	—	3.28
" do Wrocł. mysł	—	—	—	—
" warszawski	8. 2	—	—	6.30
w *Wieliczce:* krakowsk	—	5.—	9.38	—
w *Tarnowie:* krakowsk	n.12.31	2.1[illegible]	n.12.2	2.—
" " miesz	9.52	—	9.4	—
" lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
" " miesz	—	5.6	—	5.38
w *Rzeszowie:* krakowsk	n. 2.41	5.[illegible]	n. 2.35	5.—
" " miesz	—	1.19	—	1.—
" lwowski	n. 1.13	—	n. 1.—	—
	9.28	—	9.1[illegible]	--
" " miesz	—	2.44	—	2.24
w *Przemyślu:* krakowski	5.	7.54	4.54	7.39
" " miesz.	—	4.3[illegible]	—	4.17
" lwowski	—	6.3[illegible]	—	6.2
	—	10.4[illegible]	—	10.35
" " miesz	10.5[illegible]	—	10.38	—
we *Lwowie:* krakowsk	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
" " miesz	6.4	—	—	8.—
" brodzki	8.52	n.11.50	2.5	n.7.38
" czerniow.	10.4[illegible]	10.2[illegible]	—	—13
w *Brodach:* lwowski	p. 3.23	10.[illegible]	3.2[illegible]	12.—
w *Tarnopolu:* lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	4.—
w *Podwołoczyskach* lwo.	11.—	6.40	7.47	1.—
w *Czerniowcach:* lwow.	—	—	7.—	9.—
w *Mysłowicach:* krak.	11.33	—	—	—
w *Warszawie:* krak...	9.—	—	—	8.51
w *Wiedniu:* krak....	8.—	5.—	3.—	7.3[illegible]
		3.39	4.05	—

Ruch pociągów odbywa się na kolei Karola Ludwika według zegaru lwowsk., który idzie o 16 m. pierwéj; zaś na kolei półn. Ferdynanda według zegaru pragsk., idącego o 12 m. późniéj od krakowskiego.

Redaktor i wydawca: dr. Ludwik Gumplowicz.
Redaktor odpowiedzialny: Stan. Gralichowski.

II. PROLONGACYJNE KONSORCYUM

(Prolongations-Consortium)

składające się ze

100 uczestników

z wkładką po fl. 500.

Konsorycyum to tworzy się **na pół roku**, zacząwszy od dnia zawiązania się, może jednak być przedłużone na żądanie uczestników na drugie półrocze.

Do dnia ukonstytuowania się konsorcyum, które nastąpi, skoro tylko podpisana będzie wymagana summa, wpłacone kwoty będą oczynszowane na **10 od sta.**

Za zyski tego przedsiębiorstwa, przy zupełnéj pewności kapitału, poręczają skutki, osiągnięte dotychczas nietylko w tym kierunku, ale i we wszystkich innych naszego interesu.

F. Roth & Comp.

Dom Bankowy i Wekslarski.

3767(5-20) Wiedeń, Wipplingerstrasse Nr. 31.

Na 40 ciągnień rocznie,

między któremi

3	główne wygrane	à fl.	250.000
1	„ „	„ „	220.000
7	„ „	„ „	200.000
1	„ „	„ „	150.000
1	„ „	„ „	110.000

i jeszcze wielka liczba à fl. 60.000, 50.000, 40.000, 30.000 itd. gra się kwitami udziałowemi naszéj

Spółki gry A.,

między 18 uczestnikami po 25 ćwierćrocznych rat à fl. 6. — Ta ulubiona spółka zawiera **wszystkie istniejące w Austryi pożyczkowe losy państwowe i prywatne** za które rozdziela się gotówkę według kursu między uczestników po zupełnéj spłacie rat. Należytość stęplowa na dowód wynosi na wszystkie raty cent. 99.

Zaraz przy złożeniu

pierwszéj ćwierćrocznéj raty 6 zł. a. w. gra się już na najbliższe ciągnienia węgierskich losów premiowych

15 listopada, **losów z r. 1864 i 1839** 1 grudnia, **losów kredytowych i tryesteńskich** 2go stycznia, itd. itd.

Na spółki gry i kwity ratowe zrobiono u nas **Główną wygraną na los z r. 1839** dnia 1 września 1871 r. **i Główną wygraną na los z r. 1864** d. 1 września 1872 r.

KANTOR WYMIANY

Austryackiego Banku Przemysłowego

dawniéj

Edwarda Fürsta,

Wiedeń, Plac Szczepański (Stephansplatz) Nr. 1. 3758(8-8)



MASZYNY

do szycia

oryginalne amerykańskie

HOVE'GO.



Główny Skład Komissowy na Galicyę

A. GUMPLOWICZ,

w Krakowie, ul. Grodzka Nr. 63.

3335(9-?)

Nafta Salonowa

podwójnie czyszczona

funt po 16 cent.

w składzie **JANA SZNAJDERA** przy ulicy Sławkowskiéj naprzeciwko kościoła ś. Marka.

SZPRYCOWANIE BROU

Jedyny środek hygieniczny zabezpieczający i niezawodnie leczący wszelkie śluzotoki i upławy tak świeże jak i zadawnione. — Dostać można w Paryżu u wynalazcy **BROU**, Boulevard Magenta Nr. 158 — w KRAKOWIE u p. **W. Redyka** aptekarza, oraz we wszystkich znaczniejszych aptekach celniejszych miast Europy i innych części świata. 3000(34-52)

HANDEL RYB

A. Zimmer

ulica Franciszkańska Nr. 149

w kamienicy pod „Bogiem Ojcem" utrzymuje **ryby solone i świeże.** — Szczupaki sprzedaje się na dzwona i funty. — Jednocześnie nadszedł **kawior** astrachański, **łosoś** marynowany i wędzony, **węgórz** w ruladzie, marynowany i w majonezie, **karp** marynowany, **szczupak** w galarecie marynowany i w majonezie, **minogi**, **sardynki** francuskie i rossyjskie, **kotlety śledziowe**, **śledzie** angielskie w puszkach (Fresh Herings) opiekane, marynowane i w ruladzie, **masło** sardelowe, sałata włoska, **rydze, korniszony, grzybki** marynowane Mixet pikles.

Przyjmuje także zamówienia **do garnirowań ryb** na uczty, wesela, biesiady, po cenach nader przystępnych. 3820(1-?)

Co **piątek i sobotę** o godz. 7 wieczór można w handlu moim dostać **szczupaka smażonego.**

Dzisiaj nadeszły **świeże sandacze.**

Pewien doktor medycyny i chirurgii, magister położnictwa, emer. sekundaryusz. c. k. powszechnego szpitalu w Wiedniu **Stadt, Werderthorgasse, 7, II. Stock,** leczy

POMAZANIA

i wszystkie niedobrowolne

upływy nasienia

jak również przez nie lub inne chorobliwe warunki spowodowaną

impotencyę

radykalnie, prędko, według ściśle umiejętnych zasad na podstawie licznych doświadczeń w szpitalach i to za pomocą środka **prostego**, który nie sprawia bolu.

Ordynacya od 11 — 2 i od 5 — 8 wieczór. Także listownie po polsku, ponieważ każdy pacjent może ten środek sam zastósować. 3495(5-?)

Zakupno, sprzedaż i zamiana

wszystkich teraźniejszych

papierów państwowych, obligacji pierwszeństwa, losów, akcyj kolejowych, bankowych i przemysłowych.

Wykupno kuponów

Zlecenia dla c. k. giełdy

wykonuje się za gotówkę lub zaliczką 10%. Wszelkie gatunki losów sprzedaje się na wypłaty miesięcznemi ratami po 5 złr. i wyżéj.

Coby się szan. odbiorcom niepodobało, to firma nasza przyjmuje napowrót, lub wymienia na inne towary, dając tym sposobem dowód najściślejszéj rzetelności.

Tylko spróbować,

by się przekonać o nadzwyczaj tanich cenach przedmiotów poniżéj wymienionych.

Wszystkie towary sprzedaje się pod gwarancją najlepszéj jakości.

Mamy taki wybór wielki przedmiotów najnowszych, praktycznych i zbytkownych, jakiego drugiego w Wiedniu nie masz; znajdzie tam stary i młody czego potrzebuje, a za drobnostkę można tam dostać piękny i odpowiedni prezencik tak dla dam jak i dla mężczyzn i dla dzieci wszelkiego wieku.

Cennik towarów naszych może otrzymać każdy za dokładnem podaniem adresu bezpłatnie i franco; dla mieszkańców tedy na prowincji jest bardzo korzystną rzeczą, jeżeli sobie każą przysłać taki cennik, znajdą tam bowiem cenę i dokładną nazwę wszystkich na składzie będących przedmiotów. Przesyłki uskutecznia się albo za poborem pocztowym, albo za gotówkę.

Motto firmy: *I tani towar może być dobry!*

Wiedeńskie towary skórzane

znane jako najlepszy wyrób.

Damskie torby ręczne z oprawą stalową, 1 szt ct 65, 70, 90, złr 1, 1.20; z najlepszego chagrinu z pozłacanym zamkiem sztucznym sztuka zł. 2, 2,50, 3,20, 3,50.

Najnowsze praktyczne portmonetki dla dam i mężczyzn 1 sztuka c. 40, 60, 80, 90, zł. 1, w najl. gatunku zł. 1,20, 1,50, 2, 2,50.

Praktyczne pularesy 1 szt. c 60, 80, złr. 1, 1,50, najlepsze gatunki 1 sztuka złr. 2, 2 50, 3, 4, 5.

Pularesy na cygara 1 szt. c. 40, 60, 80, złr. 1, 1,50, w najlepszym gatunku złr. 2, 2,50, 3, 3,50.

Książki do notowania c. 10, 15, 20, 25, najlepsze w skórce c. 30, 40, 50.

Tytonierki ct. 40, 60, 80, złr. 1, 1,20, 1,50. Torby podróżne z mocnéj skóry z zamkiem, 1 szt. zł. 2,20 2,50 2,80 3,50 4, 4,50 5.

Wodotrwałe kufry podróżne najlepiéj urz. 1 szt. zł. 2,40 2,80 3 3,50 4 4.50 5.

Flaszki podróżne, obciągnięte skórą i kubek 1 szt. zł. 1,30 1,60 1,90 2,20.

Największy wybór

najpiękniejszych albumów

na 25 obrazków, ozdobne ct. 60, 80, zł. 1, 1.50.
na 50 „ złocone c. 90 zł. 1,50 2.
na 50 „ bardzo ozdobne zł. 2,50 3 3,50

Przepyszne egzemplarze na 100—200 obrazów 1 szt. zł. 4, 5, 6, 8.

Album muzykalne.

Każde takie album za otwarciem gra dwie najnowsze i najulubieńsze sztuczki bardzo przyjemnemi dźwiękami. Jakaż to niespodzianka dla odwiedzającego, gdy przeglądając album z ciekawości słyszy zarazem muzykę.

1 sztuka małego formatu złr. 9, 10, 1 sztuka wielkiego, podłużnego formatu zł. 11, 1 szt. in 4-to egzempl. pyszny zł. 14.

Najlepsze optyczne dalekowidze ze szkłem achromatycznem, dokładnem widzeniem na 1, 2—3 mil odległości po zł. 4, 4,50, 5,50, 6,50, 7,50.

Necessaires damskie

zawierające wszelkie rekwizyta do szycia bardzo ozdobnej powierzchowności ct. 50, 80, zł. 1, 1.50.

Takież same bardzo ozdobne zł. 2, 2,50, 3, 4, 5.

Za połowę ceny poprzedniéj.

1 para waz najnowszego fasonu z franc. porcelany ct. 40, 60, 80, zł. 1, 1,50, większych rozmiarów zł. 2, 3, 4, 5.

Praktycznym i tanim podarunkiem *jest nowy garnitur do pisania z lanego bronzu, składający się z 10 sztuk, a mianowicie: 1 podstawka do zegarka, 1 kałamarz i piaseczniczka, 1 podpórka na pióra, 1 ciężarek, 2 lichtarze, 1 termometer, 1 lichtarz ręczny, 1 schowek na zapałki, 1 obcieracz piór, wszystko bardzo piękne i eleganckie, a kosztuje tylko 3 złr.*

Główny skład

pończoch damskich, mezkich i dziecięcych, najlepszego saskiego wyrobu.

1 tuzin skarpetek mezkich zł. 1.80, 2,40,
1 „ „ najlepszego gatunku zł 3 50 4 50
1 „ długich pończoch dams. zł. 1,80 2,50 3,50
1 „ „ „ w najl. gat. zł. 4,50 5,50
1 „ pończoch dziecięcych złr. 1.50, 2, 2,50.

Największy wybór

wachlarzy balowych, teatralnych i spacerowych *1 sztuka prosta ale piękna ct. 30, 40, 60.*

1 sztuka ładnie emaliowana c. 40, 80, zł. 1, 1,20.
pysznie zrobiona złr. 1,50, 2, 2.50, 3, 4, 5, 6.

Dla dam niezbędne.

Uniwersalne damskie puzderko toaletowe, wielkie ładnie polerowane, do zamykania z lustrem, a wewnątrz 1 kawałek mydła toaletowego, 1 flakon perfum, 1 kaw. pomady woskowéj, 1 lusterko kieszonkowe, 1 grzebień do fryzowania, 1 grzebień do pyłu, 1 flakon wody kolońskiéj, 1 przyrząd do wyrywania włosów, 1 sztuka pasty na zęby, 1 flakon olejku na włosy, 1 pomada do włosów, grzebyk kieszonkowy, 1 grzebyk z rączką, 1 przyrząd do czyszczenia grzebieni, 1 szczotka do sukien, 1 szczotka do włosów, szczoteczka do paznogci, przyrząd do czyszczenia języka, raszpla do paznogci, 1 szczoteczka do zębów. Wszystko w najlepszym gatunku, kosztuje tylko razem zł 4,50.

Krawatki jedwabne mezkie 1 szt. czarna lub kolorowa ct. 25, 35, 45 i 60.

Najmodniejsze szarfy jedwabne po c. 80, złr. 1, 1,50.

Najlepsze szelki, trwałe i praktyczne, 1 para z angiels. nici c. 45, 60, 80, z jedwabiu c. 90, zł. 1.20, 1,50.

Najlepsze angielskie scyzoryki po c. 25, 35, 45, 60, 80, zł. 1, 1,20.

Prawdziwe cygarnice i fajki z piany morskiéj w najpiękniejszém fasonie i pięknie rzeźbione po c. 50, zł. 1, 1,50, 2, 3.

Kompletnie urządzone garnitury do kurzenia tytoniu z prawdziwéj pianki i bursztynu, w pudełku formatu kieszonkowego z rozmaitemi munsztukami na różne gatunki palenia, z krzesiwem i lontem, maszynką cygarową i papierkiem, tudzież z innymi rekwizytami do palenia; 1 sztuka zł. 3, 4, 5, 6, 8.

Praktyczne zapalniki kieszonkowe z lontem i bez, sztuka c. 20, 30, 40, 50, 60.

Dla mężczyzn bardzo przydatne

1 uniwersalne puzderko toaletowe, ładne do zamykania z lustrem, a wewnątrz: 1 brzytwa angielska, pendzel ze szczeci borsuczéj, 1 kawałek mydła Windsor, 1 metalowa puszka na mydło, 1 pasek do ostrzenia, grzebień kauczukowy, szczoteczka do zębów, 1 kawałek pasty do zębów, 1 kawałek pomady woskowéj, 1 kawałek mydła do rąk, słoik pomady na włosy, 1 flakon olejku, 1 szczotka do włosów, 1 brzytwa, 1 lusterko kieszonkowe. Wszystko w najlepszym gatunku za złr. 3,80.

Srebro chińskie

grubo platerowane srebrem,

w najlepszéj jakości, z 10-letnią gwarancją przy nieustanném użytkowaniu:

1 tuzin łyżek stołowych zł. 16, łyżeczek do kawy zł. 9; noży i widelców zł. 27; 1 para lichtarzy zł. 4, 5, 6.
1 łyżka półmiskowa zł. 4, 4.80.
1 tuzin noży deserowych zł. 10,50.
1 solniczka zł. 2,50.
1 pieprzniczka złr, 1,50, 2.
1 cukierniczka zł. 2, 3.
1 chochelka zł. 3, 3,80.
1 chochla zł. 5,50, 6,50.
1 tuzin podstawek pod noże zł. 8.

Inne przedmioty ze srebra chińskiego po cenach fabrycznych. Wyrób ten jest co do farby jak i fasonu dokładną imitacją prawdziwego srebra.

Wstrzykawki cynowe

które się powinne znajdować w każdym domu; 1 strzykawka dla dzieci ct. 80, zł. 1, 1,20; 1 wielka wstrzykawka zł. 1,40, 1,80, 2,20, 1 wstrzykawka maciczna c. 90, zł. 1,20; wstrzykawka do ran szklana 10 c., cynowa 30 c.

Łyżki z prawdziwego metalu Brytania (łyżki zdrowia). Angielski ten fabrykat jest wolny od wszelkich materjałów truciznowych, nie zakwasza się przeto, jak inne metale, jest bardzo trwały, pozostaje ciągle biały i połyskujący, 12 sztuk łyżeczek do kawy 80 c.
12 sztuk łyżeczek dla dzieci złr. 1,20.
12 sztuk łyżek stołowych złr. 1,50.
1 chochelka 30 c.
1 chochla 50 c.

Prawdziwe łyżki Alpacca

1 tuzin łyżek stołowych zł. 2,40, 2,80, 3,50, 5.
1 „ łyżeczek do kawy zł. 1,30, 1,60, 2,40.
1 chochla zł. 1, 1,20.
1 chochelka c. 45, 60.

Posrebrzane łyżki metalowe, zawsze białe:
12 sztuk wielkich łyżek stołowych 95 c.
12 sztuk łyżeczek do kawy 45 c.

Najlepsze angielskie sztućce stołowe

1 tuzin oprawny w róg bawoli zł. 3.50, 4 50.
1 „ najlepszego gatunku złr. 5,50, 6,50, 7,50.
1 „ sztućców deserowych w drzewo, kość i róg bawoli oprawnych zł. 2, 3, 4.

Najlepsze lichtarze Alpacca

wysokość cali:	4,	5,	6,	7,	8,	9,	10,
ceny 1 sztukt c.	40,	50,	60,	70,	80,	90	zł. 1.

Najlepsze florentyńskie lichtarze stołowe z bronzu para zł. 1,50, 2,50, 3, 3,50, 4.

Takież same dwuram. naj. fas. 1 para zł. 3, 4, 5.

1 Lichtsparer z alabastru c. 10, z tacką c. 15.

Najlepsze latarki kieszonkowe, bardzo praktyczne 1 sztuka z szkłem oślepiającem, bardzo szeroko rzucająca promienie cnt. 60 70, 80; z poczwórną blendą zł. 20.

Optyczne dalekowidze z dobrem szkłem, na odległość pół mili dokładnie pokazujące; 1 szt. c. 40, 80, zł. 1, 1,20.

Za bezcen są garnitury tytoniowe z bronzu postument na cygara (w formie ruin), popielniczka, zapalniczka i piękna cygarnica z prawdziwéj pianki, wszystko razem zł. 1,50.

Zarazem zwracam uwagę Szan. mieszkańców prowincjonalnych na mój oddział komisowy; jest to jedyny w swoim rodzaju handel; największy bowiem i najmniejszy obstalunek jakiegokolwiek rodzaju załatwia się szybko i tanio. Poleca się więc do licznych zamówień

Das erste österr. Commisions-Geschäft des A. Friedmann in Wien, Praterstrasse Nr. 26.

Do czyszczenia i utrzymania w zdrowym stanie

zębów i dziąseł,

lepsza jest

anaterynowa woda do ust,

dra **J. G. Popp'a** c. k. nadwornego dentysty w Wiedniu,

niż wszelki inny środek, albowiem nie zawiera bynajmniéj szkodliwych części, przeszkadza pruchnieniu zębów i osadzaniu się na nich kamienia, chroni od bolów zębów i ściegien, a uśmierza i usuwa te choroby (jeżeli się już pojawiły). 2610(1-3)

MOŻNA NABYĆ:

w **Krakowie** u pp. aptekarzy: W. REDYKA „pod Barankiem", SIEDLECKIEGO, J. TRAUCZYŃSKIEGO w Rynku głównym pod „Koroną", ERNESTA STOCKMANA, Flor. SAWICZEWSKIEGO — daléj u pp. M. DWORSKIEGO, T. GÓRECKIEGO, J. JAHNA, L. FEINTUCHA, WILHELMA FENZA, Rynek Główny, Nr. 49, i JAKÓBA GOLDWASSERA ul. Grodzka Nr. 70. obok księgarni Wildta. We **Lwowie** w apt. dra chemji TYTUSA ZARZYCKIEGO, p. MIKOLASZA apt., p. A. BERLINERA apt., p. EHRENBERGERA aptek.. p. Fr. KLEINA wdowy, p. Bonif. STILLERA, p. Z. RUCKERA i p. J. PIEPESA apt. — **w Brodach** u p. M. S. FRANCAS kupiec. — **W Nowym Sączu** S. LICHTMANN kupiec.

ROTHSCHILD & CO.

Opernring 21,

WIEN. 3136(12-12)

Assygnaty udziałowe ważne na wszystkie ciągnienia

bez dalszéj dopłaty na

1/40	C. k. austr. losy państw. z r.	1839	zł.	6.
1/20	„ „ „ „ „ „ „	1860	„	8.
1/20	Węgierskie losy premiowe „ „	1870	„	7.
1/20	Tureckie losy kolejowe „ „ (ważne na 36 ciągnień)	1870	„	4.

Jedyny w Krakowie

wielki skład saméj tylko herbaty

L. SROCZYŃSKIEGO

(hotel Saski)

otrzymał wielki transport herbat ze zbioru najświeższego 1872 — 1873 r.

Szczególnie tegoroczny zbiór jest nadspodziewanie dobry w smaku i zapachu, a zwłaszcza czarne herbaty po 2, 2.50, 3, 4 i 5 złr. za funt. Z tychże gatunków sprowadziłem dla większych domów oryginalne chińskie skrzyneczki po 5 i 10 funtów.

Okruchy z herbat lepszych po 2 złr. za funt. Najlepsza żółta herbata 10 złr. funt. Zielone herbaty po 3 złr. i po 6 złr. za funt.

3779(3-6)

Dla kupców skrzynki po 40 i 80 funtów.

Na początku grudnia b. r.

otwieramy

FILIĘ

składu naszego lwowskiego

koronek, haftów, firanek, towarów białych i konfekcyj W KRAKOWIE, 3810(1-2)

w Rynku Głównym Nr. 28 w Spiskim pałacu.

F. Wakarecy i Spółka,

we Lwowie w Rynku pod L. 36 w domu p. Uziębły.

Wyrzutami skórnemi, tyfusem, długo trwającą zimnicą

nader osłabieni i niedokrwiści

wyzdrowieli zupełnie

skutkiem użycia słodowych wyrobów Hoff'a przepisanych przez lekarzy.

Do głównego składu **p. Jana Hoff'a** nadwornego dostawcy **Wiedeń, Kärntnerring 11,** (**od listopada Kolowratring, 3**)

Essek, 2 sierpnia 1872 r. — Między moimi chorymi jest także 6cioletnia dziewczynka, która wyrzutami skórnemi, tyfusem i długo trwającą zimnicą nader osłabiona, nabawiła się niedokrwistości. Przepisałem jéj **słodową czekoladę zdrowia** i muszę przyznać, że użycie jéj jest **nadzwyczaj skuteczne**, a dziewczynka **widocznie nabiera ciała** i jest całkiem zdrową.

Odtąd przepisywałem częściéj Pańskie wyroby, które **najlepiéj skutkowały** i dla tego proszę przysłać za wypłatą w urzędzie pocztowym dwa funty słodowej czekolady zdrowia w tabliczkach 2go gatunku i paczkę słodowych cukierków piersiowych.

Dr. A. Lobmayer
operator i lekarz kolejowy.

Duna Szekcsö 11go lipca 1872. — Proszę przysłać panu Antoniemu Uglecic'owi w tém mieście sześć flaszek „słodowego wyciągu piwa zdrowia".

3642(3-?) **Dr. Mayer** nadlekarz.

Jedynie prawdziwe i doskonałe dostać można **w Krakowie** w aptece p. **TRAUCZYNSKIEGO** pod „Koroną"; u p. **JOZEFA JAHNA** w Rynku Głównym; i u p. **WILHELMA FENZA** w Rynku Głównym, naprzeciw kościoła ś. Wojciecha; **w Tarnowie** u p. **W. T. A. WIELOGORSKIEGO**; **w Przemyślu** u p. **M. KOZŁOWSKIEGO**; **w Mielcu** u p. **KAZIM. KORPANTEGO**; **w Radomyślu** u p. **L. KARTAGENERA**; **w Sanoku** u p. **J. OKOŁOWICZA i Synów**; **w Nowym Sączu** u p. **B. KÖRBÖLA.**

Darmo otrzyma każdy nabywca zegarka cały garnitur guzików z wystawą wiedeńską wartości złr. 1.50 w. a.

Nader rzadka rzecz

w dzisiejszych czasach, w których oszukaństwo przybrało olbrzymie rozmiary, jeżeli kto może kupić dobrze idący zegarek, nie będąc oszukanym. Kto chce mieć tani, a dobrze idący zegarek, niech się uda wprost do słynnego zegarmistrza

M. MÜLLER'A

w Wiedniu, Babenbergerstrasse, Nr. 1,

który swoje dobrze uregulowane zegarki przez

przez ces. król. urząd cymentniczy wypróbowane

sprzedaje po cenach tanich nie do uwierzenia, a jednak prawdziwych.

Tylko fl. Tylko fl.

- **1.40 paryski zegarek Montmartre** z łańcuszkiem i poręczeniem na rok.
- **2, 2.50** takie same pięknie złocone.
- **8,50** prawdziwe angielskie **kieszonkowe zegarki cylindrowe** z płaskiem szkłem z najpiękniejszą kopertą z chińskiego srebra, z łańcuszkiem, medalionem; pokrowcem, kluczykiem i pismem poręczającem.
- **9 prawdziwy angielski srebrny zegarek cylindrowy**, z kryształowem szkłem, wskazówką sekundową i łańcuszkiem z chińskiego złota.
- **12 srebrny zegarek cylindrowy** z kółkiem z prawdziwego złota do otwierania, mocn. szkłem kryształowém, łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem.
- **15**, albo **18.50 prawdziwy angielski srebrny zegarek kotwicowy** z plamką, z 2ma nakrywkami pięknie wyrzynanemi, z łańcuszkiem z chińskiego złota i pismem poręczającem.
- **13 prawdziwy angielski srebrny i w ogniu pozłacany zegarek-czasomierz**, nie fałszywy wyrób, z łańcuszkiem z chińskiego złota, skórzanym pokrowcem i pism. poręczającém.
- **15.50** ten sam daleko lepszy, z wskazówką oznaczającą wschód.
- **14** albo **17 angielski zegarek remontoir prince of Wales**, najmocniejszego kalibru, z kryszt. szkłem, niklowym werkiem w prawdz. złocie chińskiem. — Zegarki te mają przed innemi tę zaletę, że można je nakręcać bez kluczyka. — Do takich zegarków każdy dostaje darmo łańcuszek z chińskiego złota i pismo pomocz.
- **14.50 prawdziwy angielski zegarek cylindrowy z dobrego złota chińskiego**, najnowszego kształtu, z podwójnemi szkłami kryształ. przez które widać werk, z pismem poręczającem.
- **13 zegarek z chińskiego złota** z dwiema nakrywkami, plamką, sprężynką do otwierania, kryształowemi szkłami, werkiem niklowym, łańcuszk. z chińskiego złota, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającem.
- **15.50** albo **17 malutki zegarek damski** z prawdz. srebra dobrze pozłac. z łańcuszk. z prawdziw. złota chińskiego i pism. poręczającem.
- **18 prawdziwy angielski, najlepiéj w ogniu złocony srebrny zegarek czasomierz** z 2 nakrywkami, najpięk. emaliow. z łańcuszkiem z chińsk. złota i pism. porecz.
- **16.50** albo fl. **18 50 najlepszy srebrny prawdziwy angielski zegarek kotwicowy** na 15 kamieni z łańcuszkiem z chińskskiego złota, skórzanym pokrowcem i pismem poręczającem.
- **20 srebrny zegarek remontoir** nakręcany bez klucz., z łańcuszkiem z chińsk. złota.
- **21.50**, **26.50**, **28.50 złoty zegarek damski** z łańcuszkiem, medalionem i pism. poręczającém. Potém fl 35 do fl. 65 z brylantami.
- **7.50 wspaniały paryski zegarek brązowy** z bijącym werkiem pod szkłem, ozdoba dla każdego pokoju.

Wszystkie moje zegarki są pierwszéj jakości i nie należy ich mięszać z fałszywemi wyrobami drugiego i trzeciego rzędu.

Łańcuszki z chińskiego złota po złr. 1.50, 2, 2 50, 3.50, 4.50 do złr. 10.50.

Za gotówkę albo za zaliczeniem w urzędzie pocztowym wykonuję każde zamówienie w 24 godzinach.

Zegarki nieregulowane są tańsze o 2 fl. — Cenniki darmo.

Zegarmistrze kupczący zegarkami mają do wyboru w wielkim składzie 4000 do 5000 zegarków po cenach niskich do zadziwienia.

Tylko skutkiem kilkoletniego pobytu w Anglii i Szwajcaryi w domu Schopp Löw i Spółka, mogę kupować **tanio** wszystkie gatunki zegarków w pierwszéj jakości. — Na wszystkie u mnie zakupione zegarki, daję poręczenie na lat pięć, jeżeliby w pięciu tych latach pękła sprężyna, albo się co innego popsuło, obowiązuję się to naprawić bezpłatnie.

Filie: w **Paryżu** Rue Rivoli 37; w **Medyolanie** Corso Victor Emanuele; w **Turynie** Borgo 36; w **Aleksandryi** Meza Cader 15, itd. itd.

Główny skład w Wiedniu, miasto, Babenbergerstrasse Nr. 1. 3805(1-12)

Adres: **M. Müller,** w Wiedniu, miasto, Babenbergergasse, Nr. 1.

W drukarni „Kraju" pod zarządem St. Gralichowskiego.